DZIS DODATEK PONIEDZIAŁKOWY WYDANIE V, IV.
Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 11 marca 1935 Nr. 70

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ofenzywa przeciwko powstańcom greckim

Ateny, 10. 3. (R). Agencja ateńska donosi, iż ofensywę rządową w Macedonji wschodniej rozpoczęło bombardowanie pozycyj powstańczych przez 30 samolotów. Wojska rządowe posuwają się szybko naprzód. Rzekę Strumę przekroczono już w trzech miejscach. Kondylis zajął wieś Prowatas, która znajdowała się w rękach powstańców. Powstańcy tylko przez krótką chwilę próbowali przeciwstawić się naporowi wojsk rządowych, poczem w nieładzie zaczęli ustępować na Seres.

„VENIZELOS POPEŁNIŁ CZYN SZALEŃCZY"

Paryż, 10. 3. PAT Poseł grecki w Paryżu Politis, oświadczył przedstawicielom „Excelsiora" i „Le Journal", iż Venizelos sprawił przykrą niespodziankę swym przyjaciołom, ponieważ niema żadnych poważnych powodów, któreby mogły wywołać wojnę domową. Venizelos popełnił czyn szaleńczy. Kiedy rząd opanuje morze, będzie to koniec powstania. Koniec tego smutnego doświadczenia wykaże siłę porozumienia bałkańskiego oraz stwierdzi, iż traktaty stanowią poważną gwarancję pokoju.

Dziś w numerze:

A. Alperin: Komu jest Biro-Bidżan potrzebny ?
Mateusz Mieses: Abisynja państwem żydowskiem w średniowieczu.
Dr. Saba Lindenbaum: Bunt kobiet w Hitlerji.
Ostatnie odwiedziny u Maksa Liebermanna.
Henri Duvernois: Telewizja.
Karol Czapek: Światowiec.
Emo: Palestyna widziana oczyma Polki.
LEKARZ DOMOWY.
INFORMATOR GOSPODARCZY.

Kiedy odbędą się wybory na Światowy Kongres Żydowski

Paryż (ŻAT). Komitet Delegacyj Żydowskich i Komitet Wykonawczy spraw Światowego Kongresu Żydowskiego ogłosił następujący komunikat:

Komitet Delegacyj Żydowskich i Komitet Wykonawczy dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego zajął się na licznych posiedzeniach nadesłanemi z różnych krajów sprawozdaniami ze stanu przygotowań do wyborów na Kongres Żydowski. Ze sprawozdań ze wszystkich krajów wynika, że coraz bardziej zdobywa sobie posłuch idea konieczności stworzenia autorytatywnej, na demokratycznych zasadach opartej reprezentacji narodu żydowskiego poprzez Światowy Kongres Żydowski.

Tak więc w Polsce wszystkie stronnictwa i organizacje z nieznacznemi wyjątkami („Bund" i „Poale-Sjon-Lewica") wypowiedziały się za Kongresem Żydowskim. Dotyczy to w równej mierze wszystkich prawie krajów wschodnio i środkowoeuropejskich, podczas gdy we Francji i Anglji coraz szersze koła społeczeństwa żydowskiego opowiadają się za Kongresem. W niektórych krajach, takich jak Włochy, Bułgarja, Grecja i inn., ogólne reprezentacje odnośnych skupień żydowskich opowiedziały się za Kongresem. W Palestynie, uznana reprezentacja jiszuwu — Waad-Haleumi — uchwaliła przed kilku tygodniami delegować swego przewodniczącego, w skład Komitetu Delegacyj Żydowskich i Komitetu Wykonawczego dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego. W Ameryce, wbrew gwałtownej opozycji Komitetu Żydowsko-Amerykańskiego, ruch za Światowym Kongresem żydowskim przybrał w ostatnich tygodniach znacznie na sile.

Lecz techniczne przygotowania do wyborów, w których mają brać udział setki tysięcy Żydów, opracowanie list wyborczych, powołanie do życia komitetów terytorjalnych i lokalnych, wszystko to wymaga — ze względu na brak technicznego instrumentu dla takiego procesu, zwłaszcza w krajach o masowem skupieniu Żydów — więcej czasu, niż można było zgóry przewidzieć, a rozpoczynający się ruch wyborczy na nadchodzący Kongres Sjonistyczny, absorbuje czas i energję znacznego odłamu osobistości czynnych w ruchu na rzecz Światowego Kongresu Żydowskiego w tych wszystkich krajach.

Z tego też powodu zachodzi konieczność odroczenia na kilka miesięcy terminów wyborów, przewidzianych w różnych krajach na wiosnę i początek lata r. b. Temniemniej jednak, zgodnie z uchwałą zeszłorocznej genewskiej Światowej Konferencji Żydowskiej, Komitet Wykonawczy trwa przy konieczności przeprowadzenia wyborów we wszystkich krajach w ciągu bieżącego roku 1935. Ze sprawozdań z poszczególnych krajów i na podstawie toczących się już w licznych wypadkach przygotowań, wnioskować można, że przeprowadzenie wyborów w r. b. jest zewszechmiar możliwe.

Dokładne terminy wyborów w poszczególnych krajach będą ustalone, na podstawie wniosków komitetów krajowych, na plenarnem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, które odbędzie się w maju r. b. z udziałem członków z zagranicy.

Zjazd komitetów antyhitlerowskich w Warszawie

Warszawa, 10. 3. (ŻAT). W wielkiej sali posiedzeń gminy żydowskiej w Warszawie, rozpoczęły się dziś obrady zjazdu zjednoczonych komitetów antyhitlerowskich i niesienia pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec, przy udziale bardzo licznych delegatów z licznych miast wojewódzkich i większych miast prowincjonalnych.

Zjawili się m. in. posłowie żydowscy, zarząd gminy żydowskiej w Warszawie in corpore, rabinat warszawski, przedstawiciele żydowskich organizacyj społecznych, gospodarczych i t. d., a wreszcie liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej, wśród których szczególną uwagę zwraca obecność przedstawicieli Havasa i Reutera.

Zjazd zagaił b. senator Rafał Szereszowski, poczem wybrano prezydjum. Przemówienia powitalne wygłosili prezes gminy warszawskiej Mazur, poseł dr. Rosmarin imieniem Koła Żydowskiego, poseł Wiślicki imieniem żydowskich organizacyj gospodarczych, rabin Posner imieniem rabinatu itd.

Powitania telegraficzne nadeszły od prezesa Jointu dr. Beronada Kahna, dra Nachuma Goldmanna, od Federacji żydowskich organizacyj pomocy w Anglji i t. d.

Sprawozdanie z działalności komitetu centralnego złożył red. Turkow, który w obszernym referacie przedstawił akcję pomocy dla uchodźców z Niemiec, podnosząc, że większość uchodźców wyjechała do Palestyny.

Referat polityczny wygłosił red. dr. Gottlieb, sprawozdanie gospodarcze złożył inż. Eiger, sprawozdanie z ruchu bojkotowego złożył red. Wołkowicz. O akcji antyhitlerowskiego frontu młodzieży referował mgr. Kurman.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się dyskusja. W godzinach wieczornych obradowały komisje.

OPOZYCYJNA ODEZWA OGÓLNYCH SJONISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, 10. 3. (ŻAT). Amerykańscy ogólni sjoniści grupa B wydali odezwę, zarzucającą Egzekutywie Sjonistycznej, że wyrzekła się zasad ogólnego sjonizmu i podporządkowała się Histadrutowi. Odezwa wzywa sjonistów na całym świecie do utworzenia bloku ogólno-sjonistycznego, „aby położyć kres obecnej niedopuszczalnej dyktaturze, sprawowanej nad ruchem przez jedno stronnictwo".

Odezwa oskarża dalej Histadrut o podburzanie do walki klasowej w Palestynie i o wyzyskiwanie dla celów partyjnych dominującego stanowiska w Egzekutywie.

DR. SCHACHT OSTRZEGA PRZED GOSPODARCZEM NISZCZENIEM ŻYDÓW.

Berlin, (ŻAT) Przemawiając w Lipsku na zebraniu zwołanem przez komisję dla spraw polityki gospodarczej przy partji narodowych socjalistów z okazji Targów Lipskich, prezydent Banku Rzeszy i komisaryczny minister gospodarki dr. Schacht poczynił następującą uwagę w kwestji żydowskiej: „Jeśli narodowy socjalizm słusznie eliminuje rasowo obcy element z życia państwowego i kulturalnego, to nie znaczy to, że wszystkich, bez wyjątku Żydów, należy zniszczyć. Lecz błędy tego rodzaju są przemijającemi objawami, towarzyszącemi każdej rewolucji".

Rzecz godna uwagi, że szereg pism niemieckich — wśród nich także „Voelkischer Beobachter" skreślił ze sprawozdania powyższy ustęp mowy Schachta.

A. ALPERIN (Paryż)

Komu jest Biro-Bidżan potrzebny?

PIERWSZA POZYCJA OBRONNA NA WYPADEK WOJNY. — RZĄD SOWIECKI SZUKA ORGANIZACJI ŻYDOWSKIEJ Z KAPITAŁAMI. — KOLONISCI BIRO-BIDŻAŃSCY TĘSKNIĄ ZA PALESTYNĄ I CERTYFIKATAMI. — A WIĘC DLA KOGO?

Wywiad „Nowego Dziennika" z przedstawicielem Jointu w Rosji, dr. J. Rosenem

Paryż, w marcu.

Sprawa Biro-Bidżanu przedstawia się nader tajemniczo: Nie można dociec prawdy. Codziennie pojawiają się inne wieści. Są tacy, którzy pokładają jeszcze pewne nadzieje w tej sprawie. Krążą wieści o rzekomych pertraktacjach między pewnemi kołami żydowskiemi, a rządem sowieckim. Jak się w istocie ta sprawa przedstawa?

Mało jest działaczy żydowskich, którzyby byli tak kompetentni w tej dziedzinie, jak przedstawiciel Jointu amerykańskiego w Rosji sowieckiej **dr. Józef Rosen.** Niedawno zwiedził on Birod - Bidżan, badał stan i możliwości na miejscu i jest mniej więcej bezstronny w swojej ocenie. Dr. Rosen dopiero co wrócił do Paryża. W rozmowie z korespondentem „Nowego Dziennika" dał on bardzo ciekawy przegląd ogólnego problemu birobidżańskiego, wyjaśnił jak się ta sprawa w samej Rosji przedstawia i jak się do niej odnoszą zainteresowane koła żydowskie zagranicą.

— Przedewszystkiem chciałbym panu podkreślić — oświadcza dr Rosen — że **Joint nic konkretnego jeszcze nie przeprowadził dla Biro - Bidżanu.** Omawiamy tylko tę sprawę, lecz nie doszło jeszcze do żadnych pertraktacyj. Nie jesteśmy organizacją polityczną. Toteż abstrahując od strony politycznej tej sprawy, uważamy, że każda możliwość masowej kolonizacji w jakimkolwiek kraju, winna być brana pod uwagę.

— Jak się przedstawia Biro-Bidżan jako kraj dla kolonizacji?

— Są tam pewne możliwości — takie jest moje zdanie. Coprawda, obok zalet nie brak i wad. Kraj jest bogaty w skarby naturalne, któreby można było eksploatować. Rząd daje ziemię bezpłatnie, przeprowadza na własny koszt amelioracje gruntów, daje materjał do budowy pomieszczeń. Bez tej pomocy rządowej nie możnaby było pomyśleć o możliwościach kolonizacji Biro-Bidżanu. Jakiemi zamiarami rząd się przy tem wszystkiem nosi? Powiadają, że wchodzi tu w grę wzgląd strategiczny. Biro-Bidżan ma **być pierwszą pozycją obronną na wypadek wojny z Japonją...**

Bądźcobądź — rząd sowiecki chce zaludnić ten obszar. Władze sowieckie chętnieby sprzyjały masowej kolonizacji żydowskiej.

— Czy również i Żydów zagranicznych?

— Zrozumie pan, że rząd sowiecki interesuje się przedewszystkiem swoimi obywatelami, Żydami rosyjskimi. Chce stworzyć terytorjum autonomiczne i dać możliwości urządzenia się. Rząd jednak jest gotów pertraktować w sprawie imigracji Żydów z zagranicy, ale tylko z **odpowiednią organizacją żydowską, któraby miała za sobą potrzebne kapitały i odpowiednie przygotowanie techniczne.** Na takie próby jakich się chciało podjąć towarzystwo „Agroid" w Polsce, **rząd sowiecki nie pójdzie.** Działacze sowiecko - żydowscy już sami upadli z takiemi eksperymentami. Jechał Raszkies na Litwę i rekrutował kandydatów. Na czem się to skończyło? **Większa ich część później z Biro-Bidżanu uciekła.** Bo byli to ludzie nieodpowiedni, nieprzygotowani, nie mieli pojęcia, co ich tam czeka. Wiele podobnych błędów popełniono, więc nie należy ich teraz powtarzać.

— Jakie byłoby zadanie takiego towarzystwa, któreby zamierzało zawrzeć umowę z rządem sowieckim w sprawie emigrantów z zagranicy?

— Zadaniem jego byłoby przedewszystkiem pokryć w całości koszta podróży, transportu, a na miejscu wybudować domy mieszkalne dla przybyszów, urządzić ich, aby mogli przystąpić do pracy. Wszystko to wymaga wielkich kosztów.

— A kto może kandydować na imigranta Biro - Bidżańskiego?

— Tylko ludzie ze sfer pracujących, życzy sobie rząd sowiecki, robotników, rzemieślników, fachowców. Nie chce ani kupców, ani kapitalistów. Wogóle takich, którzyby żyli z obcej pracy.

— A w sensie politycznym?

— **Żydzi religijni są stanowczo wykluczeni.** Musieliby się emigranci zastosować się do ustroju sowieckiego.

— Ciekawem jest, jak się tam czuje grupa, która podobno przywędrowała z Palestyny. Czy rzeczywiście jest „zadowolona" jak to głoszą pisma sowieckie.

— Grupa ta jest znikoma. Mówią oni, że „Palestyna służy interesom imperjalizmu angielskiego".

Chcę jednak panu zaznaczyć, że o wiele więcej jest takich, którzyby stamtąd chcieli uciec i dostać się do Palestyny. Niestety nie mogą dostać certyfikatów, o które tak usilnie błagają.

— Jak widać z pańskich słów, imigracja Żydów z zagranicy jest połączona z wielkiemi trudnościami. Jak się przedstawia rola Biro-Bidżanu dla Żydów rosyjskich?

— Widzi pan, dla Żydów rosyjskich, Biro-Bidżan, mojem zdaniem, wielkiego znaczenia nie ma. **Pocóżby mieli jechać z Ukrainy, z Białorusi aż do Biro-Bidżanu? Wolą oni męczyć się na miejscu, niż przesiedlić się tam w te pustkowia, gdzie też są narażeni na ciężki los na dłuższy okres.** Tem się tłumaczy brak zainteresowania wśród Żydów rosyjskich dla sprawy Biro-Bidżanu i niechęć ich przesiedlenia się.

*

A więc: Żydom rosyjskim Biro-Bidżan jest niepotrzebny. A o faktycznych możliwościach dla imigracji Żydów zagranicznych niema mowy. Więc komu jest on potrzebny?

Są to coprawda nasze własne wnioski, ale czy to nie wypływa logicznie z wywodów szanownego dra Rosena?

POŻYCZKA MILJONA DOLARÓW NA RZECZ OSADNICTWA W BIR- BIDŻANIE?

Nowy Jork. (ŻAT). W Pensylvania Hotel odbyło się przyjęcie, na którem wiceprezes światowego związku „Ort", Henry Bodenheimer, zakomunikował że celem podróży dr. Lwowicza do Moskwy jest podjęcie rokowań z rządem sowieckim, który miałby wziąć na siebie odpowiedzialność za zużytkowanie kapitału i odsetek pożyczki w wysokości miljona dolarów, którą to pożyczkę „Ort" ma zrealizować na cele osadnictwa 25 000 rodzin żydowskich w Bir- Bidżanie.

Saul Czernichowski -- gościem rządu fińskiego

Helsingfors (ŻAT). W uroczystościach z okazji jubileuszu 100-lecia zamknięcia narodowego eposu fińskiego „Kalewala" brał udział, w charakterze honorowego gościa komitetu jubileuszowego, słynny poeta hebrajski Saul Czernichowski, tłumacz „Kalewali" na język hebrajski. Nad hotelem, w którym zatrzymali się goście zagraniczni, powiewały chorągwie wszystkich narodów, reprezentowaanych n uroczystosciach, w tem także biało-niebieska chorągiew żydowska. Bawiąc w Helsingforsie, dr. Saul Czernichowski był podejmowany przez fińskiego ministra oświaty, dra Montersa, oraz czołowych przedstawicieli literatury i nauki fińskiej. Także gmina żydowska w Helsingforsie i Związek Gmin Żydowskich w Finlandji, wydały uroczyste przyjęcie na cześć wybitnego gościa. Prezes gminy Helsingforskiej dr. Pergament wskazał, że społeczeństwo żydowskie w Finlandji dumne jest z tego powodu, że literatura żydowska jest na uroczystościach Kalewali reprezentowana przez tak wybitnego poetę. Naczelny rabin Finlandji dr. Szymon Federbusch powitał Czernichowskiego, jako jednego z współtwórców i mistrzów współczesnej literatury hebrajskiej.

Wszystkie pisma fińskie i szwedzkie zamieściły dłuższe artykuły o Czernichowskim i wywiady, w których poeta skreślił genezę i dzieje hebrajskiego przekładu Kalewali. W wywiadach z Czernichowskim były też poruszone sprawy palestyńskie, przyczem prasa fińska dała wyraz sympatji i uznaniu dla działalności żydowskiej w Palestynie.

Na oficjalnym bankiecie, wydanym przez rząd fiński, Saul Czernichowski przemawiał w imieniu literatury hebrajskiej. W księdze jubileuszowej Kalewali dłuższą rozprawę o hebrajskim przekładzie eposu zamieścił prof. Punko. Niektóre fragmenty przekładu hebrajskiego zostały zareprodukowane w księdze jubileuszowej.

Komitet Kalewali w Helsingforsie otrzymał od Żydowskiego Instytutu naukowego w Wilnie przekład eposu na język żydowski. Przekład ten ukazał się w swoim czasie w jednem z pism żydowskich.

RABIN DR. EHRENPREIS PRZYJĘTY PRZEZ GUSTAWA ADOLFA

Sztokholm. (ŻAT). Po powrocie z niedawnej podróży do Palestyny, następca tronu szwedzkiego książę Gustaw Adolf przyjął nadrabina Sztokholmu dr. Markusa Ehrenpreisa, z którym podzielił się wrażeniami z podróży palestyńskiej. Następca tronu oświadczył, iż wywarła na nim bardzo silne wrażenie wykonywana w tak ciężkich warunkach praca pionierska żydowskich mężczyzn i kobiet. Książę wyraził głębokie uznanie dla żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny, które zasługuje na najgorętsze poparcie ludzi dobrej woli.

Oslo. (ŻAT). Nadarbin Norwegji Julius Samuel powrócił w tych dniach z podroży do Palestyny, i w związku z tem zaznaczył się w norweskiej opinji publicznej wzrost zainteresowania dla poczynań żydowskich w Palestynie. Największe dzienniki norweskie zamieściły wyczerpujące wywiady z nadrabinem Samuelem o sytuacji gospodarczej Palestyny

STREICHER DZIAŁA W SAARZE

Berlin. (ŻAT). Julius Streicher wszczął kampanję propagandową przeciwko Żydom w Zagłębiu Saary, zarzucając im zorganizowanie „spisku celem niedopuszczenia do wcielenia Saary do Rzeszy". Najnowsze hasło Streichera głosi: „Saarczycy, poznajcie swego wroga"

KONSOLIDACJA GMIN ŻYDOWSKICH W NIEMCZECH

Berlin. (ŻAT). Po dłuższych rokowaniach nastąpiło przyłączenie gmin żydowskich w Oldenburgji do Związku Gmin Żydowskich w Prusach.

BOJKOT ŻYDÓW W GDAŃSKU

Gdańsk. (ŻAT) Bojkot Żydów w Gdańsku, uprawiany jest w dalszym ciągu z niesłabnącą gwałtownością. Mimo ubolewania, wyrażonego przez senat wobec przedstawicieli gminy żydowskiej z powodu agitacji bojkotowej Hitlerjugend, agitacja ta bynajmniej nie ustała. Śledzi się osoby, czyniące zakupy w sklepach żydowskich, którym się przysyła listy z wezwaniem do zaniechania popierania handlu żydowskiego. Korespondentowi ŻAT-nej został przedstawiony oryginał takiego listu, opatrzonego w podpis i pieczęć poważnego urzędu narodowo- socjalistycznego.

Unifikacja młodzieży ogólno-sjońskiej

Kraków, 11 marca.

Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Sjonistów komunikuje nam:

Przy współudziale prezesa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów dr. Ign. Schwarzbarta i kierownika wydziału dla spraw młodzieży przy kierownictwie Związku dra Szymona Feldbluma, odbyła się wczoraj w Krakowie, zwołana przez kierownictwo Związku Ogólnych Sjonistów konferencja młodzieży ogólno-sjonistycznej, w której brali udział upełnomocnieni reprezentanci sekretarjatu naczelnego organizacji Akiba, komendy naczelnej organizacji Hanoar Hacijoni, centrali organizacji Achwa i centrali organizacji akademickiej H. A. Z. (Histadrut Akademim Zijonim).

Reprezentanci wyżej wymienionych organizacyj po krótkich naradach złożyli zgodnie kierownictwu Związku Ogólnych Sjonistów następujące oświadczenia:

1) Organizacja młodzieży Akiba, Hanoar Hacijoni, Achwa i H. A. Z. deklarują uroczyście, iż wiernie stają pod sztandarem Związku, jako jego część integralna i ze wszelkich sił przeciwstawią się ewentualnym próbom jego rozbicia.

2) Organizacje wyżej wymienione widzą możność usunięcia różnic ideologicznych i organizacyjnych, zachodzących obecnie między niemi i oświadczają zgodnie wolę zjednoczenia się w jedną organizację młodzieży chalucowej w ramach Związku na zasadzie jego programu i dyscypliny. Zgodnie też wszystkie wyżej wymienione organizacje niezwłocznie przystępują do realizacji tego oświadczenia.

Po podpisaniu tego oświadczenia przez reprezentantów wszystkich ugrupowań młodzieży, przemówił do nich serdecznie tow. dr. Feldblum, podkreślając, że i społeczeństwo żydowskie odniesie się z wdzięcznością i pomocą do zupełnie przeprowadzonej unifikacji młodzieży ogólno-sjońskiej.

Następnie tow. dr. Ohrenstein podkreślił ważność dzisiejszego aktu i dobrą wolę wszystkich uczestników zebrania.

Tow. dr. Schwarzbart podziękował zebranym za okazane zrozumienie powagi chwili przez młodzież, podziękował za wierność okazaną Związkowi i wyraził pewność, że w najbliższych kilku tygodniach zapoczątkowany dziś akt złączenia młodzieży naszej tak w Golusie jak i w Palestynie stanie się faktem.

Wyżej wymienione organizacje obejmują łącznie 60.000 członków zorganizowanych.

O konferencję „okrągłego stołu“

— i koalicję stronnictw sjonistycznych

Kierownictwo Zw. Światowego Ogólnych Sjonistów w Krakowie zwróciło się na podstawie uchwały ostatniego swojego posiedzenia, odbytego 3 go b. m. w Krakowie do Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie, z żądaniem natychmiastowego zwołania reprezentantów wszystkich ugrupowań sjonistycznych celem przygotowania koalicji stronnictw na szereg lat, dla realizacji wyczerpującego programu odbudowy i złączenia wszystkich aktywnych sił narodu żydowskiego dla odbudowy Palestyny.

W motywach żądania swojego Kierow. Zw. Światowego Ogólnych Sjonistów podaje fakt zachwiania układów pokojowych wewnątrz organizacji, naskutek odśrodkowych tendencyj lewicy — rewizjonistów.

Naczelna Rada Adwokacka

przeciw ograniczeniom dostępu do adwokatury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 3. (Sin) Dziś odbyło się w Warszawie posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej z udziałem przedstawicieli Izb Adwokackich z całego kraju. Przewodniczył obradom poseł adw. Paschalski.

Przedmiotem obrad był projekt **zmiany statutu palestry,** opracowany przez K. A. R. P., Związek adwokatów polskich we Lwowie Radę adwokacką we Lwowie i Narodowe Zrzeszenie adwokatów w Warszawie.

Ogromna większość uczestników obrad wypowiedziała się przeciwko ograniczeniu kompetencji obrońców i przeciwko ograniczeniu dostępu do adwokatury przez dopuszczenie do niej tylko aplikantów sądowych.

Podczas dyskusji nad terminem aplikantury część wypowiedziała się **za okresem 7 do 10 lat,** część natomiast za okresem 2—3-letnim. Wskutek znacznej rozbieżności zdań przekazano sprawę tę specjalnej komisji, — która przedłoży sprawozdanie następnemu zjazdowi, zwołanemu na kwiecień.

Studenci żydowscy w Polsce po wojnie

W ostatnim numerze „Jiwo-Bleter“, który wyszedł w tych dniach z druku, ukazała się większa rozprawa naukowego sekretarza sekcji gospodarczo- statystycznej Żydowskiego Instytutu Naukowego p. Jakóba Leszczyńskiego, poświęcona zagadnieniu studenta żydowskiego po wojnie światowej. Na podstawie analizy bardzo obfitego materjału statystycznego, autor wysnuwa szereg ciekawych konkluzyj rzucających snop światła na zagadnienie studenta- Żyda i Żydów w zawodach wyzwolonych.

W pierwszym rozdziale stwierdza p. Leszczyński, że w pierwszych latach powojennych znacznie wzrosła liczba studentów we wszystkich krajach. Wzrost ten tłumaczy się tem, że coraz większej dzieci stanu średniego zaczęło uczęszczać na wyższe uczelnie. Utrudniło to w znacznym stopniu sytuację studentów- Żydów, którzy w okresie przedwojennym byli jedynymi przedstawicielami stanu średniego na uniwersytetach. Pęd stanu średniego do wyższych studjów, a tem samem do zawodów wyzwolonych, zaznaczył się szczególnie silnie w krajach, które po wojnie odzyskały niepodległość, przyczem wzrostowi nastrojów narodowych towarzyszył wzrost pędu stanu średniego na wyższe uczelnie.

Autor daje następnie historyczny przegląd wielkich zdobyczy żydowskich w XIX wieku na wyższych uczelniach w Rosji, Niemczech, Austrji i innych krajach, kreśląc obraz wysokiej pozycji, jaką Żydzi zajęli także w zakresie zawodów wyzwolonych.

Z kolei autor przechodzi do omówienia sytuacji studentów szczególnie w Polsce powojennej. Na podstawie gruntownej analizy danych statystycznych Leszczyński dowodzi, w jakim stopniu sytuacja i liczebność studentów żydowskich w Polsce zależne są od stosunku czynników państwowych. Jeśli w porównaniu z sytuacją przedwojenną liczba studentów- Żydów w Polsce znacznie wzrosła, to wzrost ten prawie całkowicie się wstrzymał od roku 1921, zaś stosunek procentowy studentów- Żydów stale — z wyjątkiem kilku lat — zmniejsza się. Szczególnie wielki był spadek liczby, tak względnej jak i bezwzględnej, studentów- Żydów w roku 1933-34. W roku 1921/22 stosunek studentów- Żydów do ogółu studjującej młodzieży w Polsce wyrażał się odsetkiem 24,6, gdy natomiast w roku 1933/34 spadł do 16,9. W tym to roku na wyższych uczelniach polskich było 9439 Żydów. Szczególnie wyczerpująco autor potraktował stosunki na wydziałach lekarskich i dentystycznych, gdzie znajdują jaskrawo wyraz stosowana w danej chwili polityka wobec studentów żydowskich. Wreszcie autor analizuje dane w zakresie różnic zachodzących pod względem studjów mężczyzn i kobiet tak wśród Polaków tak i wśród Żydów. Zestawienie to jaskrawie ujawnia osobliwą strukturę ogółu studentów żydowskich. (W roku 1932/33 na wyższych uczelniach polskich było 6021 studentów oraz 3679 studentek).

Rozprawa Jakóba Leszczyńskiego stanowi poważny przyczynek do wyświetlenia skomplikowanej kwestji udziału Żydów w zawodach wyzwolonych.

„NIELEGALNI“ W WIĘZIENIACH.

Jerozolima, 10. 3. (ŻAT). Wczoraj zwolnieni zostali z więzienia jerozolimskiego czterej z pośród 10 Żydów bucharskich, uwięzionych za nielegalną imigrację. Ogłosili oni w więzieniu głodówkę. Uwolniono ich dzięki kaucji, złożonej przez anonimowego ofiarodawcę.

W więzieniu w Akko przebywa jeszcze około 50 więźniów.

O MIĘDZYNARODOWĄ KONWENCJĘ PRZECIWKO ODBIERANIU OBYWATELSTWA

Genewa. (ŻAT). Jak się dowiaduje korespondent ŻATnej, Brytyjskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów przygotowuje na następną plenarną sesję Unji Towarzystw Przyjaciół L. N., która odbyć się ma w czerwcu br. w Brukseli, projekt zmierzający do zawarcia pod auspicjami Ligi Narodów konwencji względnie innego porozumienia międzynarodowego w zakresie przeciwdziałania mnożącym się wypadkom denaturalizowania obywateli poszczególnych państw. Towarzystwo brytyjskie uzasadnia projekt ten koniecznością przeciwdziałania rosnącej wciąż liczby tzw. bezpaństwowców, które to zagadnienie daje się we znaki licznym państwom.

PROFANACJA SYNAGOGI.

Berlin. (ŻAT). W Bad Honnef nad Renem została zbezczeszczona miejscowa synagoga. Nieujęci dotychczas prawcy wtargnęli do synagogi, zanieczyścili ją, podarli modlitewniki, skradli płaszczyk rodałów i wypróżnili skarbonkę ofiar dla ubogich. („Israelitisches Familienblatt“).

„ŻYDZI NIEPOŻĄDANI“

Berlin. (ŻAT). W miasteczku Rheinbrohl nad Renem został na rogatce wywieszony napis wszerz całej szosy: „Tu Żydzi nie są pożądani“.

STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA NAD ATLANTYKIEM.

Nowy Jork 10. 3. PAT. Senator A. de La grange szef misji aeronautycznej francuskiej przy rządzie Stanów Zjednoczonych, — wsiadając na okręt oświadczył, że powraca do Francji zadowolony z wyniku rokowań z władzami Stanów Zjednoczonych. Ustalono, że stała komunikacja lotnicza ponad Atlantykiem będzie wprowadzona, ale nie nastąpi to wcześniej niż za 2 do 3 lat.

50 OSÓB UTONĘŁO W WEZBRANYCH FALACH NIEMNA.

Ryga 10. 3. (R) Z Kowna donoszą, że wskutek nagłego tajania lodów Niemen wystąpił z brzegów. W okręgu szawelskim poziom wody dochodzi do 1.50 cm. 50 osób zatonęło.

MROZY WE FRANCJI.

Paryż. 10. 3. (R) Całą Francję ogarnęła powrotna fala zimna. W Belforcie notowano 12 stopni poniżej zera. W Paryżu spadł śnieg.

KONTROLA NAD BOSFOREM.

Stambuł. 10. 3. (R) Nad okrętami, przepływającemi przez cieśninę Bosfor roztoczono surową kontrolę.

INSPEKTOR POLICJI NA CZELE BANDY FAŁSZERZY.

Paryż, 10. 3. (R). Przed paru miesiącami wykryto w Lille bandę oszustów, która m. in. usiłowała puścić w obieg kradzione znaczki stemplowe na sumę kilkuset tysięcy franków. Na czele bandy stał inspektor policji, Mariani. Został on skazany przez sąd w Lille na 4 lata więzienia i 5 lat zakazu pobytu we Francji. Wspólnicy jego skazani zostali na kary od półtora do 3 lat więzienia. Trybunał odrzucił pretensje skarbu w wysokości 20 milj. fr. nakazując jedynie zwrot skradzionych znaczków stemplowych na sumę 300 tys. franków.

TITULESCU NIE JEDZIE DO MOSKWY.

Paryż, 10. 3. (R). Z Bukaresztu donoszą: oficjalnie dementują wiadomość, jakoby Titulescu miał wkrótce udać się do Moskwy.

Wizyta Edena w Moskwie i Warszawie — przed podróżą berlińską?

Londyn. 9. 3. PAT. Ambasador sowiecki w Londynie Majskij udał się dziś do Foreign Office i wyraził wielkie zadowolenie rządu sowieckiego zpowodu decyzji gabinetu brytyjskiego co do złożenia ormalnej wizyty przedstawiciela W. Brytanji w osobie lorda Edena w Moskwie. Równocześnie w związku z sugestją brytyjską, aby podróż lorda Edena nastąpiła dopiero przy końcu marca (tj. po podróży berlińskiej Simona i Edena — Red.), ambasador wysunął w imieniu rządu sowieckiego propozycję, aby wizyta ta uległa przyspieszeniu i nastąpiła pomiędzy 15 a 20 marca. O ile więc propozycje sowieckie zostaną przez W Brytanję przyjęte, to może się okazać, że wizyta w Moskwie i Warszawie nastąpi przed wyjazdem Simona do Berlina. W każdym razie pierwotny plan, że wizyta w Moskwie byłaby kontynuowaniem rozmów w Berlinie, wydaje się być zaniechany i wizyty w Moskwie i Warszawie traktowane są zupełnie niezależnie od wizyty w Berlinie.

Sytuacja militarna rządu i powstańców greckich

Paryż. 9. 3. PAT. Prasa paryska podkreślają, że wypadki greckie zaczynają budzić poważne obawy w kołach międzynarodowych. Sytuacja pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona. Oficjalny rząd grecki mnoży komunikaty, zapowiadające zwycięstwo. Z drugiej strony ze źródeł, nie podlegających cenzurze greckiej nadchodzą wiadomości o pewnych sukcesach zwolenników Venizelosa. W chwili, gdy zbliża się decydująca walka poważnionych obozów, prasa paryska oblicza w następujący sposób siły, jakiemi rozporządzają obie strony:

Rząd Tsaldarisa rozporządza wszystkiemi siłami lądowemi Grecji na półwyspie oraz zmobilizowanemi specjalnie rocznikami z 1932 i 1933. W posiadaniu rządu jest lotnictwo wojskowe, większa część artylerji i czołgi. Na morzu rząd rozporządza 7 kontrtorpedowcami starego typu, poważnie uszkodzonemi przez powstańców. Na czele wszystkich sił rządowych stoją gen. Kondylis i admirał Hadzikiriakis. W ręku rządu znajduje się obecnie cały Peloponez, półwysep grecki i stara Grecja. Gros armji skoncentrowane jest koło Salonik nad rzeką Strumą. Za Sadriczem zadaniem armji tej jest narazie obrona Salonik.

Ruchem powstańczym pod względem politycznym kieruje Venizelos. Powstańcy rozporządzają większością floty greckiej, złożoną z bardziej nowoczesnych jednostek, a więc z krążownika „Averow", krążownika „Helli", trzech kontrtorpedowców i dwóch łodzi podwodnych. Na lądzie powstańcy posiadają zbuntowane załogi w Tracji i Macedonji wschodniej. Materjału wojennego powstańcy mają niewiele. Na czele wojsk powstańczych stoją gen. Kamenes i admirał Demestikas. Powstańcy zajmują dotychczas całą prawie Trację i Macedonję aż do najbliższych okolic Salonik i mają w ręku węzeł kolejowy w Tessalji koło Larissy. Ponadto posiadają wszystkie ważniejsze wyspy, z Kretą na czele. Celem ich ataku są Saloniki.

Samoloty z Jugosławji i Anglji

Paryż. 9. 3. PAT. Jak donosi specjalny korespondent „Le Matin", do Salonik przybyło z Jugosławji 5 samolotów z bombami. W dniu dzisiejszym oczekiwane jest nadejście 10 samolotów z Anglji. Według „Le Journal" powstańcy ufortyfikowani w Serres i Kavalli dysponują 100 tys. ludzi oraz samolotami do bombardowania.

Broń i amunicja na cmentarzu żydowskim w Salonikach

Białogród. 9. 3. PAT. W wyniku poszukiwań, przeprowadzonych na cmentarzu żydowskim w Salonikach, znaleziono duże zapasy broni i amunicji. W związku z tem aresztowano kupca salonickiego Rubesisa, bliskiego współpracownika Venizelosa, który przygotowywał te zapasy na wypadek powstania w Salonikach.

• • •

Białogród. 9. 3. PAT. Wczoraj aresztowano w Salonikach znanego bogacza Konodosa, który wspomagał finansowo ruch powstańczy w Macedonji i Tracji.

* * *

Białogród. 9. 3. PAT. Donoszą z Salonik, iż na mocy rozporządzenia gen. Kondylisa zerwano w całem mieście anteny, zaś aparaty radjowe opieczętowano. Jako powód tego zarządzenia podano, że włoska radjostacja w Bari nadaje wiadomości przychylne dla powstańców.

O nagrodę za głowę Venizelosa

Paryż. 9. 3. PAT. Korespondent ateński „Paris Soir" donosi, że wiele patrjotycznych stowarzyszeń greckich wystąpiło z wnioskiem, aby rząd wyznaczył nagrodę za głowę Venizelosa. Minister sprawiedliwości udzielić miał ustnej zgody na ten wniosek. Sprawa będzie rozważana na radzie ministrów. Tymczasem prasa grecka prowadzi kampanję przeciw Venizelosowi, traktując go jako zdrajcę ojczyzny, zasługującego na karę śmierci.

• • •

Białogród. 9. 3. PAT. Z Salonik donoszą, że Venizelos zarządził na Krecie mobilizację, dzięki której siły jego zostaną wzmocnione o 30 tysięcy żołnierzy.

Pogłoska o wyborach sejmowych w Krakowie

Niedzielny „Głos Narodu" przynosi pogłoskę jakoby podczas najbliższych wyborów sejmowych które odbyć się mają jeszcze przed żniwami, miasto Kraków podzielone być miało na trzy okręgi jednomandatowe, a to pierwszy śródmieście, drugi przedmieście i trzeci Kazimierz-Stradom. Zdaniem „Głosu Narodu", na liście BB. w tych okręgach zostaną podobno wysunięte kandydatury adw Dr Zdzisława Kwiecińskiego (śródmieście), posła Dr Dyboskiego (przedmieścia) i adw. Dr. Natana Oberlendera (Kazimierz-Stradom)

Dalsze transporty włoskie do Afryki

Rzym, 9. 3. PAT. Transport wojsk, udających się do Afryki wschodniej, odbywa się w dalszym ciągu. Z Turynu wyjechały do Neapolu dwie kompanje zmilitaryzowanych kolejarzy. Z Florencji wyruszyli oficerowie 19 brygady jazdy i 84 pułku piechoty oraz 2 bataljony karabinów maszynowych i ambulanse.

Białogród, 9, 3. PAT. Nowa fala mrozów nawiedziła Jugosławję. Dziś rano notowano w Banialuce 24 st. poniżej zera, a w Baranva 20 st.

Obrady kuratorów szkolnych

Warszawa, 9. 3. PAT. Dnia 9 bm. późnym wieczorem zakończył obrady 3-dniowy zjazd kuratorów. W toku zjazdu omówiona została w sposób wszechstronny organizacja przyszłego roku szkolnego na tle warunków budżetowych, w których znalazło się szkolnictwo, w szczególności powszechne. Ponadto zjazd zajął się rozważaniem zagadnienia inspekcyj szkolnych oraz organizacją pracy w kuratorjach.

Dnia 9 b. r. przedpołudniem uczestnicy zjazdu zwiedzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, gdzie byli przyjęci przez dyrektora P. U. W. F. i P. W. płk. dypl. Kilińskiego oraz dyrektora Instytutu płk. Dr. Gilewicza.

Popołudniu odbyła się dyskusja nad memorjałem związku nauczycielstwa polskiego w sprawie pracy społecznej nauczycieli na polu oświaty pozaszkolnej.

Zamykając Zjazd minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz dokonał podsumowania wyników obrad, charakteryzując je jako ważny etap w posuwaniu się naprzód pracy oświatowej w Polsce pod kątem widzenia najbliższej przyszłości i na gruncie panującej rzeczywistości.

„Polonja" opuściła bez przeszkód port grecki

Warszawa. 9. 3. PAT. Pomimo wypadków politycznych w Grecji polski statek „Polonia", kursujący między Konstancą a Palestyną, Grecją i Turcją, zawinął bez przeszkód do portu w Pireusie, poczem po załadowaniu węgla i towarów, odpłynął w porządku w kierunku Stambułu i Konstancy.

Spisek przeciw rządowi estońskiemu

Tallin, 9. 3. PAT. Estońska Agencja Telegraficzna donosi: Komunikują urzędowo, że aresztowano 20 stronników nielegalnej organizacji t. zw. byłych kombatantów za organizację spisku przeciw rządowi. Wykryto pewną ilość broni.

Tajemnicza szajka międzynarodowa w Danji

Kopenhaga. 9. 3. PAT. Władze policyjne wykryły tu organizację spiskowców międzynarodowych, którzy przygotowywali zamachy terorystyczne w jednym z krajów sąsiednich. Aresztowano kilkanaście osób, wśród których znajdują się obywatele amerykańscy, kanadyjscy, łotewscy, czeskosłowaccy, niemieccy i duńscy. Aresztowani działali przez czas dłuższy w Danji pod pozorem kupców. Przy aresztowanych znaleziono znaczne fundusze, fałszywe paszporty, mapy, fotografję i szyfrowaną korespondencję. Dalsze dochodzenia, ogarniające porty na prowincji, trwają.

Zakaz propagandy antyjapońskiej w Chinach

Tokio, 9. 3. PAT. Rząd chiński zawiadomił japońskie ministerstwo spraw zagranicznych o wydaniu surowych zarządzeń przeciwko antyjapońskiej propagandzie w kinach. Agencja Shimbun Rengo zaznacza, iż władze chińskie otrzymały wskazówki przestrzegania jaknajściślejszego wydanych przepisów.

—o—

Meksyk, 9 .3. PAT. Aresztowany w dniu 7 bm. arcybiskup Diaz został wypuszczony na wolność po zapłaceniu 100 piastrów grzywny za naruszenie ustaw antyreligijnych.

—o—

— W składzie benzyny w Alcanena (Portugalja) nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek którego jeden z robotników zginął na miejscu, a 8 odniosło tak ciężkie obrażenia, że w stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

DODATEK PONIEDZIAŁKOWY NOWEGO DZIENNIKA

Kraków, dnia 11 marca 1935

MATEUSZ MIESES

ABISYNJA PAŃSTWEM ŻYDOWSKIEM W ŚREDNIOWIECZU

Spośród wszystkich narodów chrześcijańskich najwięcej pierwiastka żydowskiego w życiu religijnem i tradycji dziejowej posiada ją niewątpliwie Abisyńczycy lud semicki pochodzenia południowo -arabskiego pomieszany z Hamitami, którzy obecnie dzięki zatargowi z Włochami, weszli w krąg ogólnego zainteresowania.

Legenda abisyńska powiada, że przodek dynastji panującej obecnie w tym kraju wschodniej Afryki jest potomkiem izraelskiego Salomona. Królowa Saby, rzekoma monarchini Abisynji, wzmiankowana w biblijnej księdze Królów, miała uledz strzałom amorka podczas swej bytności w Jerozolimie, gdzie egzaminowała mądrość syna Dawidowego i podziwiała przepych jego, czego następstwem był syn, który dostał imię tak charakterystyczne dla Abisynji „Menelik". Tenże został wychowany na dworze królewskim w stolicy Judei. Po osiągnięciu pełnoletności, wywędrował Salomonowy syn do ojczyzny swej matki, zabrał ze sobą Hebrejczyków i położył podwaliny pod państwo Abisyńsko - etjopskie.

Każdy kościół abisyński przedstawia w myśl wyobrażeń Abisyńczyków kopię świątyni dawnej w Jerozolimie: obejmuje dziedziniec, przestrzeń świętą i przestrzeń przenajświętszą. Do przestrzeni przenajświętszej mają tylko duchowni wstęp, znajduje się tam ołtarz ponad którym umieszczona płyta z kamienia albo drzewa zwana **Tabot**, która gra pewną rolę podczas mszy i ma **przypominać arkę przymierza**. Tabot cieszy się niezwykłem poważaniem u ludu. Wedle podania abisyńskiego znajduje się w kościele w Axum **prawdziwa arka przymierza, Tabot Sjonn**, którą Mojżesz otrzymał od Stwórcy na górze Synaj i Menelik I, syn Salomona przywiózł do Abisynji. Poważanie dla Tabotu arki przymierza w Abisynji jest tak duże, że w razie noszenia tegoż podczas procesji, wszyscy przechodnie muszą uklęknąć, a nawet jeźdźcy są zobowiązani zejść ze swych koni czy mułów i wyrazić swoją adorację. Tabot, to hebrajski wyraz Theba, znany też z terminologji synagogalnej.

Chrześcijanie abisyńscy przypisują tabotowi arce przymierza z Aksum siłę cudotwórczą i zabierają często ze sobą tenże rekwizyt kultowy w pole na wypadek wojny dla zapewnienia sobie zwycięstwa. Istnieje specjalne święto abisyńskie ku czci arki przymierza, zwane Hedar Zion, w pamięć powrotu arki przymierza z niewoli filistyńskiej, o czem znajduje się wiadomość w biblijnej księdze Samuela. Święto to bardzo radosne, ma charakter przypominający saturnalia starorzymskie. Wolno służbie w to święto przywdziewać ozdoby i tualety swych państwa.

Chrześcijanie Abisynji przestrzegają podwójnego dnia odpoczynku, łączą sobotę z niedzielą, co wskazuje na silne podłoże judaizmu w tym kraju. Ośm dni przed postem przedwielkanocnym, obchodzą Abisyńczycy dotychczas specjalny post trwający tydzień, a to dla rozgrzeszenia cesarza Heraklјusza, który w roku 628 wyrznął w pień mimo swej przysięgi cały istniejący jeszcze do onego czasu jiszuw żydowski w Palestynie. Chrześcijanie abisyńscy są oprócz Nestorjan w Mezopotamji, którzy się uważają za potomków Izraelitów wysiedlonych z północnej Palestyny przez Asyryjczyków, — jedynymi chrześcijanami, którzy obok chrztu praktykują obrzezanie.

Roi się od śladów judaizmu w chrześcijańskiej Abisynji.

Infiltrację tę elementów żydowskich do życia religijnego i podań historycznych ludu



NEGUS ABISYNJI HAILE SELASIE I.

abisyńskiego, należy uważać za następstwo faktu, że ongiś w średniowieczu a po części nawet później długi okres władzę w Abisynji i poważną część ludności tubylczej nawet zdołali wówczas pozyskać dla religji Mojżesza. Późniejsze gruntowne decydujące zwycięstwo chrystjanizmu na płaskowyżu Habeszu zmiotło wprawdzie z kraju judaizm jako motor wyznaniowy o mocy atrakcyjnej jako siłę polityczną, jako czynnik państwowo konkurencyjny, ale ślady onegdajszego panowania judaizmu dotychczas trwają nadal, acz kolwiek rudymentarnie stuprocentowych chrześcijan abisyńskich i składają po dziś dzień świadectwo o wydarzeniach dawno zapomnianych o których oficjalne dziejopisarstwo zazwyczaj nie wspomina. Należałoby raz skończyć z ową tragiczną historografją, gdzie niepotrzebnie, dzieje żydostwa w djasporze przedstawione jako pasmo nieszczęść jako jeden łańcuch niewoli, ucisku.

Ani jeden promyk sukcesu, ani jedna iskierka suwerenności politycznej swobody i niepodległości nie śmiały nigdzie rozświetlać mroków golusu.

Pisarz bizantyński Teofanes opat klasztoru, który zmarł w r. 818 donosi w swej Chronografji, że król Aksamitów - Abisyńczyków jest judaizantem. Kiedy ta judaizacja miała miejsce i w jakiej mierze lud abisyński został pozyskany dla wiary, do której mo narcha się nawrócił, źródło to nas nie informuje. W każdym razie w ówczesnych warunkach najbardziej absolutnej autokracji musimy przyjąć, że wyznanie króla pociągnęło za sobą i prozelityzm szerokich mas ludowych w Abisynji, analogicznie do tego co wiemy odnośnie do Adjabeny, Himjary, Chazarji itd.

Informacja dotycząca się judaizacji Abisynji doszła w innej formie nieco i do Żydów w obrębie basenu śródziemnomorskiego. — Przyniósł ją Eldad Danita w drugiej połowie dziewiątego wieku, jednak w formie mocno koloryzowanej, mocno fantastycznej, przyczem, rzecz znamienna, uważa on Abisyńczyków wyznawców religji mojżeszowej za rdzennych Żydów, których przodkowie przywędrowali z kraju nadjordańskiego, wówczas kiedy Jerobaam oddzielił dziesięć pokoleń od Judei.

Żydzi ci abisyńscy uchodzą w opisie Eldada za bajecznie bogatych — widać w tem wpływ geografji mitycznej o Etjopji znajdującej się już u Herodota — i również niezmiernie walecznych. Eldad kreśli ze szerokością epiczną obraz tężyzny wojskowej Żydów abisyńskich. Jeśli oni „udają się na wojnę, występuje herold i dmie w róg i na to wychodzi komendant", gdy poraz wtóry zagrzmi trąbka, wymaszeruje armja obejmująca sto dwadzieśca chorągwi, a każda chorągiew liczy tysiąc osób. Armja taka stanowi dopiero część siły zbrojnej jednego szczepu. Potomkowie Simsona są w Abisynji tak liczni jak piasek nad brzegiem morza i są tęgimi wojownikami. Jeśli kroczą do bitwy, śpiewają oni: „dziś nie jest zaletą piękno szlachetnej genealogji, młodzieniec ma zginąć i nie uciekać. Najpierw niech swe serce wzmocni u Stwórcy, a później niech szuka otuchy w ostrzu swego miecza i w mocy swego konia. Nazywano mnie rozlewcą krwi już od łona matki. Krwi swych wrogów nie chcę zaoszczędzić". Tekst tej pieśni pisany u Eldada w czystej patetycznej hebrajszczyźnie miał Żydom w golusie zachodnio-azjatyckim północno afrykańskim i europejskim wyczarować obraz kraju, gdzie Żydzi nie są metekami, posiadają tam własne swe rycerstwo i splendorem wojennych wyczynów nie

ustępują innym ludom. Łupieżce wyprawy Judaizantów abisyńskich do sąsiednich krajów opisuje też w 12 wieku słynny podróżnik żydowski Binjamin z Tudeli.

Od dziesiątego wieku począwszy aż do r. 1268 panowali wyznawcy religji mojżeszowej wedle źródeł tubylczych abisyńskich na całem terytorjum Abisynji. Zdaje się do tego czasu tylko jedna z dzielnic była opanowana przez królów judaizantów. Dynastja żydowska w Abisynji nosiła nazwę Zague.

Po roku 1268, po załamaniu się cesarstwa żydowskiego w Abisynji, gdy na tronie Habeszu zasiadł Jekuno Amlak, chrześcijanin, potomek dawnej dynastji, dla Żydów rozpoczął się ciężki okres borykania się z przemocą większości chrześcijańskiej w kraju, ale mimo to nie dali oni za wygraną, skoncentrowali się w jednej prowincji, prawdopodob nie tam, gdzie od wieków posiadali przewagę i nadal starali się tam wieść życie niepodległe. Już w r. 1312 władca Abisynji Amda Sion usiłował zniszczyć, wytępić niezawisłych Żydów abisyńskich. Za czasów króla abisyńskiego Sara Jakob (1434—1468) mają cego przydomek „pogromcy Żydów", rozgorzały ciężkie i długotrwałe walki Żydów abisyńskich z najeźdźnikami chrześcijańskimi. Pod naciskiem przewagi militarnej pozornie wówczas Żydzi przyjęli religję chrześcijańską. Jednak po niedługiem intermezzo wybuchły znów boje, gdzie judaizanci abisyńscy mieczem w ręku przeciwstawili się ponownie gwałtowi i starali się odzyskać splendor swej niepodległości i obronić swoją niezawisłość religijną przed szalejącą niesamowitą nietolerancją i zaborczością. Boje te przeciągały się przez czas panowania królów abisyn. Admasa Sagada (1559—1563) i Sarsy Dengela (1563—1595) i skończyły się wzięciem do niewoli króla Żydów abisyńskich Redeta i okropną rzezią wśród podbitych wyznawców religji mojżeszowej tego kraju.

Opis wyprawy Sarsy Dengela przeciw nie podległym Żydom abisyńskim, przetłumaczył przed kilkudziesięciu laty znany filolog paryski profesor Józef Halevy z języka abisyńskiego (gheez) na język hebrajski. Zaostrzenie walk antyżydowskich w Abisynji które doprowadziło do powyżej wspomnianej klęski było dziełem mnichów portugalskich, którzy uważali za wskazane roznosić zarzewie fanatycznej nietolerancji po całym świecie. Wiadomość o wielkich prześladowaniach niepodległych Żydów abisyńskich dotarła wówczas i do Żydów palestyńskich.

Zwycięstwo Sarsy Dengela nie położyło mimo wszystko kresu lokalnej dzielnicowej niepodległości Żydów abisyńskich - Falaszów, żyjących jeszcze zawsze wspomnieniami dawnej świetności swej. Orężem nie zdołano złamać ich stosu pacierzowego. Tutaj podstęp musiał pomóc. Działo się to za króla Abisynji Susneosa, który z koptyjskiej herezji monofizytów — chrześcijan abisyńskich przeszedł na katolicyzm propagowany przez portugalskich mnichów. Za namową emisarjuszy z kraju inkwizycji i auto da fé, król Susneos w latach 1615—1620 napadł na spokojnych, niczego się nie spodziewających Żydów abisyńskich i urządził wśród nich straszliwą masakrę. Od tej chwili dzielnicowego królestwa żydowskiego w obrębie cesarstwa abisyńskiego więcej nie było. Próby wskrzeszenia państwa żydowskiego w Abisynji zostały podjęte jeszcze w 18 wieku. Gdzieś około r. 1770 wspomina Anglik Bruce żydowskie księstwo w Abisynji, gdzie panował wówczas książę żydowski Gideon wraz małżonką Judytą. Miał on rzekomo 50 tysięcy wojowników do dyspozycji. Podczas zamieszek w Abisynji w latach 1790—1800 znikł z widowni ostatni ten eksperyment państwowy Żydów abisyńskich.

ŻYJĘ TYLKO NIENAWIŚCIĄ...

OSTATNIE ODWIEDZINY U MAKSA LIEBERMANNA

W „Neue Zürcher Zeitung" znajdujemy następujący obrazek, którego bez wzruszenia nikt napewno nie przeczyta:

Było to z końcem listopada roku ubiegłego.

Byłem w przejeździe w Berlinie i miałem gorące życzenie odwiedzić Maksa Liebermanna z okazji londyńskiej wystawy jego obrazów. Gdym telefonicznie się zapytał, czy mogę przyjść, zgłosił się sam artysta przy aparacie. Wyraziłem mu swoje życzenie.

Zmęczony głos odpowiedział: „Cóż pan u mnie zobaczy? Jestem stary, chory i w tak strasznym jestem nastroju; doprawdy nie opłaci się mnie odwiedzić!"

A gdym ulegał, Liebermann odpowiedział: „A więc, jeśli tak bardzo panu zależy, niech mi pan jutro rano punktualnie o 10-ej zadzwoni, może będę się czuł lepiej!"

Na drugi dzień — znowu sam się zgłosił przy telefonie: „No, dobrze, niech pan przyjdzie o 11-ej, będę mógł z panem porozmawiać przez kilka minut". Z tych kilku minut zrobiło się potem pół godziny. Pół godziny, a nigdy tego nie zapomnę i jeszcze teraz przygniata mnie ta chwila.

Liebermann mieszkał na trzeciem piętrze w pięknym domu przy Bramie Brandenburskiej, w którym całe swe życie przepędził i w którym umarł. Na drzwiach niema tabliczki, natomiast na klatce schodowej wspaniałe rysunki ręczne Menzla. Stara gospodyni wprowadziła mnie do salonu. Oaza kultury starego Berlina, pokój nasycony tak silną atmosferą, możliwą tylko tam, gdzie meble i dzieła sztuki przez dziesiątki lat obcują ze swym właścicielem.



MAKS LIEBERMANN

Liebermann otworzył drzwi. Mały, chudy, pochylony, lecz z temsamem ostrem spojrzeniem i wiecznie żywym wyrazem twarzy. Mówił z trudem, ale bez przerwy.

„Nie chcę już żyć — mam już tego wszystkiego dość, ach jak dość. — Tak, maluję jeszcze codziennie, ale maluję tylko dlatego, ponieważ jestem w tak okropnym nastroju, a jestem w tak okropnym nastroju dlatego, ponieważ tak źle maluję".

Ostatnie echo jego humoru, tego kostycznego dowcipu, któremu w tej mierze co swej twórczości zawdzięczał sławę. A teraz nie zjawia się na jego ustach ani cień uśmiechu, ani jeden żart

„Wyrzucili mnie z Akademji, której byłem prezydentem przez trzynaście lat. — Tylko jeden z tych" — użył bardzo ostrego słowa, „miał odwagę protestować przeciwko temu: Kokoschka".

Usiłuję protestować: „Ależ panie profesorze, czy nie stoi pan ponad temi wszystkiemi sprawami?"

Liebermann odpowiada: „Nie wierz pan, kochane dziecko, że ktoś z nas stać może ponad temi rzeczami, — wszyscy jesteśmy zależni od sądu naszego otoczenia... W dniu moich urodzin, tj. w 85 roku życia, przed dwoma laty zczęła się nowa era. Zadzwoniłem do dyrektora muzeów państwowych, chciałem podziękować, ponieważ słyszałem, że chciał wieczorem w radjo mówić o mnie. Gdym mu dziękował, odezwał się: „Ależ, na miłość Boga, czy nie słyszał pan jeszcze o niczem? Nie wiem doprawdy, czy będę mógł wygłosić mowę. Papen właśnie utworzył rząd, teraz wszystko się zmieni". — Rzeczywiście, wszystko się zmieniło!"

Liebermann mówi dalej: „Straszne teraz przeżywamy czasy — szczerze współczuję młodzieży dzisiejszej — cóż z nią będzie? Ale nie jest to fala przejściowa — nie, niech pan w to nie wierzy — potrwa to długo, długo — zależe to cały świat."

Liebermann w ponurem jasnowidzeniu patrzy przed siebie.

„Wie pan, żyję tylko nienawiścią. Codziennie, gdy wstępuję na schody tego domu, w którym mieszkał jeszcze mój ojciec, budzi się we mnie nienawiść. Mógłbym mówić z Bismarckiem: Noce swe spędzam z nienawiścią... Nigdy więcej nie patrzę z okien tych pokoi — nie chcę już widzieć nowego świata obok siebie"

Przerywam słowami, że ma przecież na całym świecie przyjaciół i wielbicieli, a to chyba musi być dlań pociechą.

„Tak, otrzymuję zewsząd listy, ale proszę pana, byłem przez całe swe życie Niemcem, tylko Niemcem. Od 17-tu lat nie wyjeżdżałem z Berlina — mogłem żyć gdzieindziej, ale nie potrafiłem. Przez całe życie wierzyłem, że jestem Niemcem, a teraz cóż mi jeszcze pozostaje?"

Liebermann nie może przezwyciężyć tych straszliwych upokorzeń.

„Nie rozumiem już ludzi. Jeden jedyny z wiel-

KAROL CZAPEK

ŚWIATOWIEC

— Cóż możecie wiedzieć o życiu, wy, ludzie żonaci! Siedzicie w filcowych pantoflach za piecem, pijecie piwo i chodzicie spać o dziesiątej! I to nazywacie — życiem!

Rous westchnął i odparł:

— Dobrze tak panu mówić, panie Smitek! Człowiek nie żonaty może żyć ze swej pensji, jak — książę. Ale..

— Ale..?

— Jeżeli się ma na utrzymaniu żonę i całą kupę dzieci...

— Ach, pensja, też mi ważna rzecz!

— ?

— Jakżeż mógłbym wyżyć z swej pensji!

— ?

Pan Smitek wydął pogardliwie wargi.

— Pensja — powtórzył — ba. nie wystarczy nawet na napiwki!

— Cooo?

Uśmiechnął się wyniośle.

— Tak, tak, są lokale, w których pikolowi nie można dać mniej, niż dziesięć złotych..

— Dziesięć złotych!!?

— Tak jest. A muzyce trzeba dać o wiele więcej...

— Oooo!

— Człowiek kładzie sto złotych...

— Sto złotych!?

— Tak, a dyrygent bierze pieniądze zupełnie obojętnie, tak, jak gdyby to była najzwyklejsza rzecz w świecie.

— No, tak źle chyba nie jest, kochany panie Smitek — zaprotestował Kroll

Smitek uśmiechnął się tylko ironicznie.

— Sto złotych muzykantom? — ciągnął dalej z niedowierzaniem Kroll.

— Tak, tak...

— Nigdy jeszcze o tem nie słyszałem... Jakżeż można za trochę rzępolenia dawać zaraz sto złotych!

Pan Smitek odparł wyniośle:

— Ach, pan tego nie rozumie, kochany panie Kroll..

— Za pozwoleniem, cóż tu jest takiego trudnego do zrozumienia?

— Taki muzykant udaje, że patrzy tylko w swoje nuty Tymczasem jednak uważa, obok kogo się siedzi, o czem się rozmawia i co się robi..

— No to co?

— Potem robi palcem taki oto znak, który znaczy: „Jeżeli posmarujesz, będę milczał". W tem sęk, panie Kroll.

— To ci dopiero gałgany! — rzekł z podziwem Rous

— Tak. Ale dziś żaden z nich nie mógłby ze mnie wyciągnąć ani złotego, bo za godzinę muszę zapłacić 4.000 złotych, zobowiązałem się do tego słowem honoru.

— 4.000 złotych — powtórzył Rous z nabożną czcią

— Nie chciałbym być teraz w twojej skórze, drogi przyjacielu — rzekł Kroll.

— Ach co — odparł wesoło pan Smitek — tylko w ten sposób człowiek naprawdę żyje i używa do woli Taka noc, jak wczorajsza — to jest prawdziwe życie.. Ale — pocóż mam wam o tem mó-

kich pozostał czysty, całkiem czysty, a jest to człowiek, którego najbardziej podziwiam — Einstein. Ostatnia jego książka „Mój obraz świata“ jest dokumentem, który mógłbym podpisać słowo za słowem. — Cudowny człowiek..

Pozatem książki nie sprawiają mi radości. Czytam teraz o życiu cesarzy rzymskich, ale nic mnie więcej już nie interesuje.

Mówimy o angielskiej wystawie jego obrazów.

„Cieszę się z tego powodu. Podziwiam Anglję. Byłem tam tylko raz jeden — i to dziesięć dni — przed 35 laty, gdy mój brat został honorowym doktorem Oxfordu. Ale nie mówię po angielsku i dlatego nie mam odwagi tam się udać.. Piękny kraj, jedyny, który teraz się rozwija. — Byłoby rzeczą piękną móc to widzieć...“

„Niech pan tam jedzie, panie profesorze!“

Bardzo zmęczony uśmiech: „Ach, jestem ua to za stary, bardzo, bardzo już za stary. A życie nie sprawia mi już żadnej radości. Proszę mi wierzyć — chciałbym umrzeć raczej dzisiaj, niż jutro..“

Przy pożegnaniu odzywa się jeszcze z lekkim uśmiechem światowca, który się usprawiedliwia: „Miłym towarzyszem to już nie jestem!“

Była to chyba ostatnia wizyta u Liebermanna.

Bolesny był widok wielkiego człowieka i artysty, który u schyłku swego życia nie rozumie już więcej świata, którego tak głęboko można było zranić, że całe jego życie, pełne sławy i blasku we własnych jego oczach spełzło. Liebermann był dopiero w drugiej linji dobrym Europejczykiem, a przedewszystkiem był dobrym Niemcem. A gdy nim już nie mógł być, patrzał ten stary człowiek na całe swe życie, jako na olbrzymią pomyłkę. Nie mógł się z tem pogodzić.

HENRI DUVERNOIS

TELEWIZJA

Strach człowieka ogarnia. Nowy krok naprzód: Telewizja.

Pokazano mi niedawno w studjo radjowem nowy aparat o tajemniczej płycie kwadratowej, który zarejestruje wszelkie możliwe obrazy. Wiadomo zresztą, że już w najbliższym czasie powstanie niedaleko Londynu pierwsza stacja telewizyjna. Kosztorys już jest sporządzony i wyniesie bagatelkę — 15 miljonów. Tyleż pochłoną wydatki związane z ustaleniem programów. Aparat może dostarczyć 25 obrazów w ciągu jednej sekundy. Stanie się możliwem reprodukowanie filmów u siebie w domu za naciśnięciem małego guzika. — Cudowne! Zachwycające!

Na pierwszy rzut oka cały ten postęp wydaje się niczem innem, jak tylko naklejeniem innej etykiety. W gruncie rzeczy bowiem jest to triumf namiastki. Telewizja będzie namiastką kina, które od chwili, kiedy zamieniło się w dźwiękowiec, jest namiastką teatru. W ten sposób telewizja stanie się właściwie namiastką namiastki. — Nie uśmierci ona kina, tak samo, jak kino nie zdołało uśmiercić teatru. Jednakowoż nałoży ona więzy na wolne i nieskrępowane wyżycie się talentu. Albowiem, skoro zarówno obrazy z djalogami wyświetlane zostaną w prywatnych domach, zażąda się bezwątpienia od autorów umiarkowania i nastawienia swej pracy dla nowego środowiska, — mianowicie dla rodzinnego koła. Dzieci naturalnie nie można wyłączyć poza nawias a autorzy będą musieli wziąć to w rachubę i przytępić nieco ostrze swego talentu.

Dodajmy, że niebawem i telefon zaopatrzony zostanie w aparat telewizyjny. — Można przewidzieć, że da się to wkrótce urządzić w ten sposób, aby zapomocą nowego wynalazku, rozmowy mogły się odbywać równocześnie między wielu abonentami. Nie trzeba będzie więc zapraszać się nawzajem na obiad, by móc trochę pogwarzyć. Każdy będzie mógł zostać u siebie w domu. Nie wzbudzi to naturalnie wielkiego zachwytu ani u szoferów, ani u restauratorów, ani u krawców, ani u modniarek...

Albowiem rzecz ta ma też swoje cienie. Trudno będzie uniknąć nudziarzy. Niemożliwością stanie się naśladowanie głosu służącej, by móc natrętnemu obywatelowi odpowiedzieć przez telefon: „Pan dopiero co wyszedł“. Nudziarz zobaczy bowiem pański wizerunek na tajemniczej płytce i zawoła w uniesieniu: „Ach! Mam pana i nie puszczę więcej. Już dawno szukam sposobności, by trochę z panem pomówić. Jakoś pan niekoniecznie wygląda. Powinien pan zasięgnąć rady lekarza... I wogóle, cóż pozatem nowego?“

Starsza pani, która znajdzie chwilę czasu, by wertować w książce telefonicznej, odszuka numer telefonu byłego przyjaciela młodości i dręczyć go będzie karykaturalnym obrazem miłości, która, zdawało się, dawno już poszła w niepamięć: „To ty Leonie?... — To Pani?... — Pani!... Cóż to, nie poznajesz mnie już? Eugenja! — Ach, mój Boże! — Tak, tak, istotnie masz rację. — Ale ty wciąż jednak zachowałeś swój piękny głos...“

Nie jest to zbytnia wygoda mieć u siebie w domu aż tyle sposobności do rozrywek. Nie pozostanie więcej czasu na rozmyślania, na lekturę, ani nawet na odpoczynek. Jeden obrót korbą, a oto — cały zastęp girlsów dla amatorów, jeszcze jeden obrót i oto — orkiestra, naciśnięcie guziczka, a na płytkę wypływa uroczy obraz pewnej osóbki, której nie śmiano złożyć wizyty w domu... Wszystko to jest bardzo praktyczne bezwątpienia, ale..

Coprawda miałem przez chwilę ochotę zniszczyć ten artykuł i zastąpić go okrzykami radości na cześć tak niecodziennego wydarzenia. Przypomniał mi się Edmund Goncourt, który pod koniec życia wystawił jednoaktówkę p. t.: „Precz z postępem“. Audytorjum przyjęło ją z powagą, choć nie bez pewnych, cynicznych drwinek.

Wtedy jednak chodziło o drobny postęp. Wielki postęp jest naogół prawdziwą udręką. Należy jednak mimo wszystko przyjąć go z radością świętoszka, aby nie uchodzić za starego niezdarę.

A w końcu kto wie? Wszak my byliśmy tymi, którzy wychodząc przed laty z pierwszego przedstawienia filmowego, oświadczyli: „Nie jest to ani trochę ciekawsze, aniżeli kalejdoskop, którym bawiliśmy się w latach naszego dzieciństwa!“

Nowy typ Mata-Hari po wojnie

W tych dniach odbędzie się w Brešcie proces szpiegowski, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie dziesięć kobiet różnych narodowości. Otóż co najbardziej zaciekawia w tej sprawie, to fakt, iż ani jedna z oskarżonych kobiet-szpiegów nie odpowiada pojęciu, jakie związane jest zwykle z typem kobiety-szpiega. Ani jedna z tych dziesięciu nie odznacza się urodą, lub czemkolwiek w wyglądzie zewnętrznym, coby pozwoliło widzieć w niej wampa, niebezpieczną piękność, demoniczną zdobywczynię. Fakt ten nie jest odosobniony. Od czasu wojny 1914/18 r. nastąpiła zmiana poglądów na rzemiosło szpiegowskie. Mata-Hari jako typ ustąpiła miejsca nowemu typowi kobiety, nie zwracającej na siebie uwagi, o skromnym wyglądzie, lecz zato wyspecjalizowanej w jakimś zawodzie, w jakiejś dziedzinie wiedzy, czy umiejętności. Bo też i przedmiot akcji szpiegowskiej wyszedł dzisiaj poza granice zagadnień wojskowych; dzisiaj równie, a może bardziej ważne od tajemnic wojskowych są sekrety fabrykacji motorów, recepty chemiczne, metody hartowania stali, wyrobu tych lub innych narzędzi etc. etc. A do tego rodzaju szpiegostwa przemysłowego potrzebni są szpiedzy z wykształceniem zawodowem.

Wedle obliczeń francuskich liczba kobiet, zatrudnionych w rzemiośle szpiegowskiem w Europie sięga 300.000. Kobiet-szpiegów jest więcej niż mężczyzn w tym zawodzie. Granice wieku kobiet-szpiegów są bardzo rozciągłe: od osiemnastu do 60 i wyżej lat.

Wśród oskarżonych dziesięciu kobiet w Brešcie pierwsze miejsce zajmuje młoda Amerykanka, miss Marjorie Switz. Ukończyła wydział es lettres w Sorbonie i znana była w kołach literackich Montparnasse'u. Oczytanie jej i znajomość literatury francuskiej, dawnej i nowej, wzbudzały podziw nawet w kołach profesorów. Niezwykle sprytna i przedsiębiorcza Marjorie Switz wpadła tylko dzięki nieostrożności jednego ze swych przyjaciół, technika, zatrudnionego w przemyśle lotniczym. W notatniku jego znaleziono zanotowane nazwisko i telefon miss Switz. Z tą chwilą wzięto ją pod obserwację. Wymykała się długo detektywom i dopiero po pościgu udało im się przyłapać ją w Tuluzie.

—o-§-o—

27 monarchów istnieje na świecie

Według niedawno przeprowadzonego obliczenia, na świecie pozostało przy władzy 27 monarchów państw i państewek. Jeśli chodzi o władców królewskich w Europie, najdawniej zasiada na tronie holenderska królowa Wilhelmina, która piastuje swą władzę od 45 lat. Objęła ona rządy, gdy miała lat 10, pod opieką swej matki, żony Wilhelma III. Włoski król Wiktor Emanuel III, zajmuje pod względem długości swego panowania drugie miejsce i ma za sobą 35 lat rządów. Jeśli chodzi o wiek, najstarszym monarchą na świecie jest książę Lichtenstein, który liczy obecnie 82 lata życia. Po nim następuje król szwedzki, Gustaw V, który ukończył obecnie 77 lat.

wić*

— Ale długi! — rzekł surowo pan Kroll

— Długi? No, to co?

— Nie powinien pan robić długów!

— Dlaczego? — zaśmiał się beztrosko pan Smitek.

— Wpadnie pan w sidła lichwiarzy, a potem - potem — katastrofa...

— Ach, długi, to drobnostka — odparł, śmiejąc się Smitek. — Niedawno temu powiedział do mnie pewien bankier z Amsterdamu — było to owego wieczoru, kiedy miałem schadzkę z mulatką, dzieci! — to była wspaniała dziewczyna — otóż ów bankier powiedział do mnie:

„Kup pan meksykańskie papiery wartościowe! Za tydzień zarobi pan na jednej sztuce 80 dolarów!

— Tak — kończył triumfująco Smitek — człowiek musi mieć stosunki i wpływy, a tych nie znajdzie się za piecem!

— Czy kupił pan papiery? — zapytał zaciekawiony Rous.

— Tak, ale zysk przegrałem już dawno przy zielonym stoliku — brzmiała odpowiedź. — Emocje — oto mój żywioł! I nawet, gdy tylko jedna noc kosztuje tysiąc złotych, to nic nie szkodzi, bo za to się żyje i poznaje życie!

— Poczekaj pan tylko, za kilka lat pan je już poczuje! Zacznie panu dokuczać choroba nerek, lub wątroby — rzekł zjadliwie Kroll.

— A cóż mi na tem zależy — odparł Smitek z swą grzeszną lekkomyślnością. — Bylebym tylko do tego czasu poznał jak najwięcej rozkoszy życia!

• • •

W godzinę później pan Smitek stoi w małym sklepie kupca Horaka.

— Jak zwykle, panie Smitek? — pyta życzliwie pan Horak swego stałego klijenta.

Smitek kiwa twierdząco głową.

Potem bierze pakuneczek zawierający dziesięć dekagramów sera szwajcarskiego i pięć deka wędliny i idzie do domu.

Gotuje herbatę.

Płatek wędliny i skórkę sera otrzymuje szara kotka Lisinka.

Kiedy już wszystko zjadła, ociera łapką pyszczek i chce wyjść na spacer.

— Ty nicponiu — gani ją Smitek — uśmiecha ci się łazęga? Zostaniesz w domu! W domu jest najlepiej!

Podnosi kotkę z podłogi i układa ją sobie na kolanach.

Potem nastawia radio i słucha..

Słyszy, aktor recytuje wiersze...

Pan Smitek próbuje wybijać przytem takt nogą.

Ponieważ to mu się nie udaje, nudzi się i z nudów szczypie ogon Lisinki.

Kot odwraca się do niego, uderza go łapą po ręce, potem zeskakuje z jego kolan, chowa się pod łóżko i błyska nań złośliwie swemi ślepiami.

• • •

— A-a-a—a-a-a— ziewa następnego dnia w biurze Smitek. — Przeklęte życie, to ci była znowu bajeczna rzecz

— Popatrzcie no tu — powiada, pokazując kolegom swoją rękę. — Widzicie te zadrapania? To była wspaniała, namiętna dziewczyna. Rosjanka.. Miała na imię Lisinka. Gryzła mnie, kąsała i drapała, jak dzika kotka... Ale co wy o tem wiecie..

Smitek macha pogardliwie ręką i powtarza:

— Tak, cóż wy wiecie o życiu!

Ci, o których w ubiegłym tygodniu mówiono i pisano



SIR JOHN SIMON
nie pojechał do Berlina spowodu „chrypki", jaka wywiązała się tam po ogłoszeniu Białej Księgi.



VENIZELOS
72-letni Kreteńczyk puścił się na stare lata na bystre fale rewolucji.



TSALDARIS,
premjer rządu greckiego, przeciw któremu zwrócona jest rewolucja.



GEN. KONDYLIS
grecki minister wojny, otrzymał szerokie pełnomocnictwa dla stłumienia rewolty.



RINTELEN,
„niekoronowany król Styrji" odpowiada przed sądem za zamach stanu z 25 lipca ub. r., którego ofiarą padł kanclerz Dollfuss.



GÖMBÖS,
premjer węgierski zgłosił dymisję całego rządu, by po godzinie stanąć na czele „nowego" gabinetu.



PIERPONT MORGAN,
słynny amerykański bankier i jeden z najbogatszych ludzi na świecie, nosi się pono z zamiarem przeniesienia się na stałe do Anglji.

TROCHĘ HUMORU

HONORARJUM.

Adwokat dr. Knox uzyskał dzięki znakomitej mowie obrończej wyrok uwalniający pewnego rzezimieszka, oskarżonego o kradzież zegarka.

Oskarżony zjawia się potem w kancelarji p. mecenasa

— Panie doktorze, pieniędzy niestety nie mam. Ale chcę panu w jakiś sposób wyrazić wdzięczność. Wiem co się należy. Weź pan odemnie na pamiątkę ten zegarek!

PRZYCZYNA

Lekarz: Ma pan bardzo nieregularny puls. Pije pan?

Pacjent: Tak, ale bardzo regularnie.

ENFANT TERRIBLE

— Mamusiu, co to jest statysta?

— Statysta to jest taki człowiek, który ma tylko stać i nic nie gadać.

— O, o byłaby znakomita rola dla naszego tatusia.

„SPORTOWIEC".

— Mój mąż wstaje codziennie bardzo wcześnie, kiedy się zaczyna gimnastyka przez radjo.

— Tak? Pani mąż uprawia gimnastykę?

— O nie, ale ta młoda panienka z naprzeciwka.

W REDAKCJI.

— Pozwoli pan, że przeczytam panu moje utwory. Jest pan pierwszym, który je usłyszy.

— Pierwszym! A skąd w takim razie ten siniak pod pańskiem okiem?

DOBRY SYNEK.

— Co robisz Józiu z temi znaczkami pocztowemi, które kupiłam?

— Ja je tylko oblizuję, mamusiu, ażebyś po napisaniu listów mogła je zaraz nalepiać, nie fatygując swego języka.

SZCZYT SKĄPSTWA

Żona Szkota leżała w agonji. Szkot musiał wyjść jednak na miasto. Dziesiąta wieczór. Ze smutkiem pożegnał się z umierającą żoną

— Kochanie! — napomniał ją czule — gdybyś miała umrzeć, zanim wrócę, nie zapomnij zgasić światło.

BÓL ZĘBÓW.

— Strasznie mnie zęby bolą. Czy znasz jaki środek na to?

— Posłuchaj mnie i nie bierz żadnego lekarstwa. Wczoraj też mnie wściekle bolały zęby, to sobie poszedłem do domu, żona pocałowała mnie — i jakby ręką odjął. Przestało boleć.

— A żebyś mi długo żył za tę doskonałą radę. Powiedz no bracie, jak myślisz, czy zastanę twoją żonę teraz w domu?

RENDEZ-VOUS.

— Czy mógłbym się jeszcze kiedy z panią spotkać?

— Proszę zadzwonić do mnie.

— Na jaki numer?

— Jest w książce telefonicznej.

— A jak pani na nazwisko?

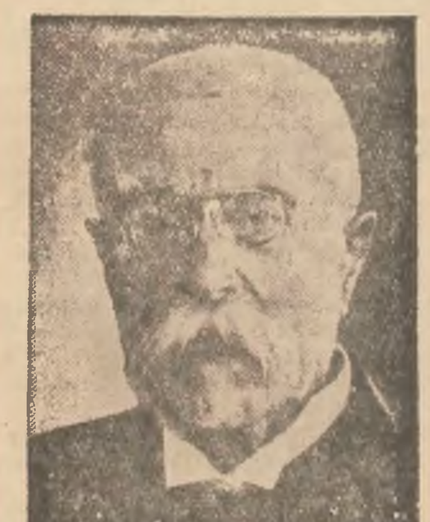
— Wypisane jest w książce obok numeru telefonu.



KEMAL ATATÜRK
dawniej: Kemal-Pasza został ponownie wybrany prezydentem republiki Tureckiej.



PRAJADHIPOK,
król Sjamu, podpisał ostatecznie abdykację. Ma dość królowania. Za ciężko zapracowane pieniądze postanowił resztę życia spędzić w Anglji.



PREZYDENT MASARYK,
o którego 85-letnim jubileuszu tak dziwnie głucho było w całej niemal prasie polskiej.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Trwała metoda leczenia astmy?

Czasopismo lekarskie „Die medizinische Welt" przyniosło kilka lat temu krótką, lecz ważną niesłychanie dla wielu cierpiących na astmę ludzi, wiadomość, że profesor Slauck, dyrektor kliniki chorób wewnętrznych na uniwersytecie w Bonn, wykrył nową metodę leczenia astmy, która w przeciwieństwie do wszystkich dotychczas znanych sposobów leczenia tego cierpienia, zda je się być trwałą i skuteczną.

Metoda ta polega na podawaniu choremu niedawno odkrytego

hormonu wątroby,

który sam jest niezbyt jeszcze dobrze poznaną substancją. Na właściwości lecznicze wątroby surowej zwrócili, jak wiadomo, — przed laty 8-ma uwagę dwaj lekarze amerykańscy, stosując ją w leczeniu anemji złośliwej. Choroba ta — o czem niedawno na tem miejscu pisaliśmy — stała się dzięki temu odkryciu uleczalną. Dziś hormon wątroby znajdzie, być może, nowe zastosowanie w leczeniu astmy.

Nie można przesądzać znaczenia odkrycia profesora Slaucka, jednakże każdy lekarz z radością powita nową metodę, jeśli istotnie okaże się skuteczną i badania kontrolne innych klinicystów potwierdzą jej war tość leczniczą. Dotychczasowe bowiem meto dy leczenia astmy rzadko odnosiły trwałe re zultaty, gdyż niejednokrotnie wymagały od osoby chorej zmiany zawodu, przeniesienia się do innego klimatu i t. p. trudnych do wykonania rzeczy.

Sama astma, czyli dusznica oskrzelowa, jest bardzo dziwnem schorzeniem. Powstaje

przez uczulenie się ustroju

przeciwko pewnym, dla innych ludzi obojętnym, substancjom. Mówimy wtedy o t. zw. „idiosynkrazji" organizmu na pewne rzeczy. Dla niektórych ludzi klimat, morski, czy leśny, wieś lub miasto, stanowi przyczynę cho roby. Natomiast zmiana klimatu usuwa cier pienie. W innych wypadkach przyczyną schorzenia może być

pył, najczęściej pochodzenia organicznego.

Znane n. p. są wypadki astmy, występujące w następstwie uczulenia się na pył kwiatów, siana, sierści zwierząt itd. Wrażliwość organizmu jest nieraz tak daleko posunięta, że wystarczy krótki pobyt w atmosferze, w której znajduje się przedmiot uczulenia, by natychmiast wystąpiły napady astmy.

Przy idiosynkrazji do mało rozpowszechnionych substancyj można przez zmianę mie szkania, czy też usunięcie pewnego przedmio tu z pokoju, n. p. jakiegoś fotela, tapety, kanarka, psa, słowem przez usunięcie tego,

co uczula danego astmatyka,

wyleczyć chorobę. Jeśli jednak ataki powoduje pył uliczny, pył z odzienia, zapobieganie napadom astmy jest niemal niemożliwe, należy bowiem przenieść chorego w inną atmosferę, pozbawioną drażniącego czynnika.

Robiono w tym kierunku ciekawe doświadczenia, przenosząc astmatyków do

kamer pneumatycznych,

gdzie znajdowało się idealnie czyste powietrze, uzyskane ze skroplonego poprzednio po wietrza. Okazało się przy tem, że nawet naj cięższe ataki astmatyczne, spowodowane uczuleniem na nieznane nam substancje, ustępowały natychmiast. Przez wstawianie natomiast do kamery pneumatycznej przedmiotów, podejrzanych o wywoływanie uczulenia można było w niektórych wypadkach ustalić, na co ustrój jest uczulony.

W powstawaniu astmy niemałą rolę odgrywa

system nerwowy.

Widzimy tu nadmierną wrażliwość i pobudliwość tej części systemu nerwowego, która zawiaduje ważnemi dla życia organami i jest od naszej woli niezależna. T. zw. nerw błędny, który powoduje skurcze oskrzeli, sta nowiących przewody powietrzne dla płuc, ulega podrażnieniu i wywołuje atak astmy. W czasie takiego ataku

oskrzela nagle się zwężają

i człowiek nie może wytchnąć powietrza z płuc, dusi się. Twarz oblewa się zimnym potem, sinieje; chory wśród śmiertelnej trwogi czyni ruchy oddechowe. Po kilku minutach dopiero pacjent odzyskuje swobodę oddechania, by po pewnym czasie znowu dostać napadu duszności.

Stosowane w czasie ataków astmy narkotyki, które porażają nerw błędny, czy to w postaci papierosów przeciwastmatycznych, czy też zastrzyków, przerywają tylko chwilowo napad duszności, nie leczą jednak same go cierpienia. Dlatego też medycyna oddawna głowi się nad wynalezieniem jakiejś skutecznej metody i być może, że właśnie badania profesora Slaucka stanowią szczęśliwe rozwiązanie tego trudnego problemu.

Djeta jarzynowa

Dzisiejsze czasy powszechnego zubożenia zmuszają każdego do jaknajwiększych oszczędności, które odbijają się również na jedzeniu. Redukuje się potrawy drogie i mało pożywne, je się produkty tanie, o dużej wartości odżywczej. Najczęściej ofiarą oszczędności padają jarzyny, które powszechnie uważa się za luksus i smakołyk.

Pogląd ten jest z gruntu fałszywy. Cała nowoczesna nauka o odżywianiu uważa jarzyny za niezbędny czynnik zdrowia równie ważny, jak i wszystkie inne składniki naszego pożywienia. Nieomylny instynkt człowieka, który każe mu od najdawniejszych czasów obok innych potraw stawiać na stole zielone jarzyny, ma swoje głębokie uzasadnienie w potrzebach organizmu. Jarzyny bowiem stanowią pewnego rodzaju odtrutkę na wszystkie szkodliwości, związane z odżywianiem się wszystkiemi innemi pokarmami, zwłaszcza zaś mięsem.

Znaną jest rzeczą, że zużytkowanie substancyj odżywczych przez organizm polega na spaleniu ich w ustroju. Istota tego zjawiska jest identyczna ze spalaniem się jakichkolwiek ciał na powietrzu. Każdemu wiadomo, że z palenia powstaje popiół. Również i ze spalenia się substancyj odżywczych w organizmie tworzą się takie niedopałki, odpadki, czy żużle, które są nie tylko niepotrzebne, lecz nawet, jeśli nagromadzą się w większej ilości, wprost zatruwają organizm.

Jakże sobie organizm radzi z temi szkodliwemi produktami przemiany materji? Neutralizuje je, unieszkodliwia przez łączenie z zasadowemi solami mineralnemi. Niezbędnym przeto warunkiem, by ustrój nie uległ zatruciu, jest konieczność dostarczenia mu odpowiednich ilości soli mineralnych. Sole mineralne znajdują się w największej ilości w jarzynach i dlatego to znaczenie ich w pożywieniu jest tak ogromnie ważne. Z nich to głównie czerpie organizm konieczne dla utrzymania stanu zdrowia sole mineralne. Bez nich pożywienie stałoby się trucizną.

Takie zatrucie produktami przemiany materji widzimy w pewnych chorobach: cukrzycy, artretyźmie itd. Oddawna zauważono, że djeta jarzynowa w tych cierpieniach posiada moc zbawienną. Jest najdzielniejszym, a często nawet jedynym środkiem leczniczym. Utwierdza nas to w przekonaniu o wielkiem znaczeniu jarzyn w pożywieniu. Specjaliści chorób przemiany materji nawołują do obfitego używania jarzyn. Twierdzą bowiem, że jest to najlepszy sposób zapobiegania tym długim i trudno leczącym się chorobom.

Odpowiedzi redakcji

CIERPIĄCY SJONISTA 10.: 1) i 2) Trzeba stale przez czas dłuższy przestrzegać leczenia, przepisanego Panu przez lekarza. 3) Słońce Panu nie zaszkodzi. 4) Lepiej ograniczyć się tylko do górnej połowy ciała. 5) Przy stosowaniu przepisanych Panu przez lekarza środków może Pan nie zwracać uwagi na jakąś specjalną djetę.

SANITAS: Stanowczo odradzamy. Wszystkie przytoczone przez Panią w liście następstwa mogą być tym sposobem postępowania wywołane, nie mówiąc już o względach natury estetycznej.

RYMANOWIANIN: 1) I owszem, sposób przytoczony przez Pana jest absolutnie skuteczny. 2) Tylko lekarz ginekolog. Wysokość honorarjum zależy od wymogów danego lekarza; jakiejś ogólnie uznanej normy tu niema.

LAT DWADZIEŚCIA Z KIELC, 33.: Bez obejrzenia przez lekarza, najlepiej specjalisty chorób skóry, trudno na odległość radzić. Porady aptekarskie, jak Pan widzi, nie wystarczają.

RÓŻA R.: 1) Wymaga zbadania przez lekarza chorób wewnętrznych. Na odległość nie ośmielamy się radzić. 2) Proszę pudrować rano i wieczór zasypką z dodatkiem 10 proc. tannoformu.

KRAKÓW XXII.: 1) Proszę zastosować okłady z wody borowej na noc a w czasie dnia obfite pudrowanie. 2) Trzeba polegać na zdaniu lekarzy. Jeśli Pani ma jakieś wątpliwości, w takim razie proszę zasięgnąć jeszcze raz porady u chirurga.

YOUNG GIRL: Medycyna nie zna niestety środka zapobiegawczego, któryby powstrzymać mógł ten proces.

DOBRA RADA: Proszę się zwrócić do ambulatorjum kliniki chorób nerwowych albo też do ambulatorjum oddziału chorób nerwowych Szpitala św. Łazarza w Krakowie.

I. S. CHALUC: Przepisywać lekarstw nam nie wolno. Uważamy, że stosowanie ciepła, a więc przegrzewanie diatermją, lub — gdyby to z jakichkolwiek względów miało być niemożliwe — woreczek z gorącym piaskiem, często zmieniany, przyniesie Panu ulgę.

ROZTARGNIONY CHALUC: 1) Na pierwsze pytanie, jako nielekarskie, nie umiemy Panu odpowiedzieć. 2) Nie wpływa. 3) Tylko przez zabieg operacyjny, który zresztą uczyni Pana zdolnym do ciężkiej pracy fizycznej bez żadnych obaw o następstwa, jakie Panu teraz grozić mogą.

WDZIĘCZNA NA ZAWSZE. Przyczyny mogą być wobec tego dwie: albo jakieś zaburzenia żołądkowo- jelitowe, albo też ropienie w migdałkach. Ustalić to można tylko przez zbadanie.

RZESZOWIANIN: Katary takie aczkolwiek stanowią cierpienie zupełnie nieszkodliwe i nie grożą nikomu najmniejszem niebezpieczeństwem, stanowią nieraz dla lekarza orzech nie do zgryzienia. Szanse wyleczenia są minimalne.

STAŁY ABONENT: Tylko farba (henna).

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Bunt kobiet w Hitlerji

TRZECIA OPOZYCJA.

Jakkolwiek Niemcy znajdują się dziś pod ścisłą obserwacją opinji międzynarodowej, nie zwraca się należytej uwagi na pewne wydarzenia w Rzeszy niemieckiej, zachodzące na odcinku ogólnie nie wiele znaczącym, mianowicie na odcinku niemieckiego ruchu kobiet.

W świecie kobiet niemieckich ukazuje się dziwny ferment, ukazują się zgoła nieoczekiwane prądy. Niemcy, podobnie jak wszystkie ustroje antyliberalne, oparte na wszystko obejmującej władzy jednej partji, nie posiadają **legalnej opozycji politycznej.** Niemniej przeżyły Niemcy hitlerowskie dwie próby stworzenia opozycji. **Pierwsza** powstała wśród kierowniczych sfer S. A. Została ona krwawo stłumiona w czerwcu 1934. Röhm, Schleicher i inni stanowią krwawy plon żelaznej ręki Führera wobec każdej opozycji. **Druga** opozycja powstała w pewnych kołach katolickich, pod wodzą szlachetnego kardynała Faulhabera. Ma ona jednak raczej charakter „Kulturkampfu" niżli opozycji politycznej.

Trzecia próba opozycji powstaje — jak to nieprawdopodobnie brzmi — w szeregach kobiet niemieckich.

„AUSSCHALTUNG" KOBIETY NIEMIECKIEJ.

Różne są przyczyny tego „Buntu kobiet" niemieckich. W pierwszym rzędzie należy wyliczyć wyraźne upośledzenie **prawne** kobiety w nowem prawodawstwie niemieckiem.

To samo dzieje się na wszystkich polach kultury czy polityki. Jeśli się zważy, że równolegle z tem idzie systematyczna eksterminacja **gospodarcza** w postaci masowego rugowania kobiet z handlu i przemysłu, zarówno pracownic umysłowych jak i robotnic fizycznych, pojmuje się łatwo, że kobiety niemieckie zrozumiały niebezpieczeństwo, które im skutkiem nowego kursu grozi.

NOWY IDEAŁ KOBIETY NIEMIECKIEJ.

Do tej praktyki dostosowuje się też nowy ideał kobiety niemieckiej, propagowany przez narodowy socjalizm. Przeznaczeniem kobiety jest: mąż i dzieci, rodzina i macierzyństwo. Oto jedyny i **wyłączny** zakres jej działania. „Ein Frauenideal, da ein dienendes und sorgendes Mutter und Arbeitstier möglichst kleinen Formats darstellt, das bescheiden im Schatten lebt und dessen Wert lediglich durch die Zahl seiner Kinder bestimmt wird".

Temi gorzkiemi słowy charakteryzuje wybitna działaczka niemiecka, dziś narodowo - socjalistyczna, Irmgard Reichman, ten nowy „ideał" w swej pracy p. t. „Die begabte Frau", przedłożonej zresztą w formie memorjału Adolfowi Hitlerowi.

Żadna myśląca kobieta niemiecka, nawet hitlerowska, nie pogodzi się z taką wolą. — zgodnie i solidarnie odrzucają wszystkie niemal organizacje kobiece tę koncepcję.

Ten moment przyczynił się do tego, że w Niemczech powstaje obecnie klasyczny ruch kobiecy. Zrozumiały bowiem kobiety, że zaszczepienie takiego ideału w społeczeństwie oznacza redukowanie kobiety wyłącznie do funkcyj rozrodczych. Nie ma kobieta być obywatelką, obcą ma jej być polityka, życie narodu, nie wolno jej więcej samodzielnie go spodarczo i społecznie pracować. Musiałaby kobieta niemiecka być pozbawioną nietylko rozumu, — ale instynktu samozachowawczego, gdyby się miała na to zgodzić. Trzeba bowiem pamiętać o jednej rzeczy. Ten zakres działania nietylko przekreśla całą jej ludzką wartość, jej możliwości w walce o byt, ale w gruncie rzeczy uniemożliwia jej spełnienie nawet tych dwóch funkcyj, które jej narodowy socjalizm pozostawia, — nie będzie ona mogła być nawet żoną i matką. Skoro bowiem kobieta ma wychować swoje dzieci, musi posiadać pewien **autorytet**, który jest niezbędnym składnikiem każdego wychowania, każdej dyscypliny.

Również pożycie małżeńskie musi się kształtować ujemnie, bo podstawą harmonij nego współżycia małżonków jest bezwzględna **równość**. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby mężczyzna wyzyskał stworzoną przez ustrój przewagę, dla zbudowania pożycia małżeńskiego na zasadach swej wyższości, swego uprzywilejowania. Czyli taka pozycja kobiety musi doprowadzić do pewnej niewoli w małżeństwie i skończy się jej upokorzeniem w rodzinie.

Trudno polemizować z tym „ideałem" kobiety, jak go sobie hitlerowcy wyobrażają, bo nawet w Niemczech w szeregach kobiet narodowo - socjalistycznych nie znalazł on wielu obrończyń.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ.

Jednej rzeczy nie mogą niemieckie kobiety zrozumieć: „Jakże, wszak to my dopomogłyśmy walnie do zwycięstwa hitleryzmu, głosy sobiet wyniosły Hitlera — a teraz, za te „historyczne" zasługi, taka zapłata? Za tę „miłość", którą darzyły „pięknego Adolfa" — taki srogi zawód! Ot, poprostu zwykły nastrój kobiet zawiedzionych w swych uczuciach. Jest naprawdę wzruszające, skoro się czyta te memorjały niemieckich kobiet do Hitlera, w których kobiety wspominają swoje usługi, swą miłość, zaklinają, przekonywują, nie wiedząc, że skutek będzie, jak to zazwyczaj bywa, tylko wręcz odwrotny...

ICH BŁĄD.

Kobieta niemiecka powoli uświadamia sobie sytuację. Następuje otrzeźwienie.

Padają coraz ostrzejsze słowa: „man muss mit Erschütterung feststellen dass die Frauen im öffentlichen Leben nicht zu egsistieren scheinen". (Sophie Phielipps: „Die deutsche Frau in der Politik").

„In Deutschland scheint für die hochstebende Frau kein Raum mehr zu sein." (Dr. Mathilde Kelchner: „Das wahre Cesicht der Frauenbewegung").

A konkluzja? „Männerstaat" — brzmi na razie djagnoza.

„Geschlechter - Kampf", walka płci. I tu tkwi błąd. Wrogiem kobiety niemieckiej nie jest mężczyzna, ale ustrój, który ma interes w tem, aby wygrywać jedną płeć przeciw drugiej. Więzienie kobiety niemieckiej nazywa się nie „Männerstaat", ale właśnie państwo totalne, państwo narodowo - socjalistyczne Hitlera.

Błąd kobiet niemieckich tkwi w tem, że problem przed którym stoją, to nie niewola kobiet, ale **niewola jako taka.** Ta sama niewola grozi mężczyznom. Niema w Niemczech również wolności dla mężczyzn. To tylko optyczne złudzenie. Niema takiego ustroju, któryby się opierał na wolności, a w którym istniałby rezerwat niewoli „specjalnie dla kobiet". **Wolność może być tylko jedna, równa i wspólna dla wszystkich.** Ustrój hitlerowski musi tworzyć „przywileje", bo musi mieć pachołków dobrze płatnych, którzy stoją na straży powszechnej niewoli. Ustrój dzisiejszych Niemiec zasadza się na tem, że jedna płeć uciska drugą, jedna klasa wyzyskuje drugą, jedna rasa szczuje na drugą. Nienawiść swoją kieruje kobieta niemiecka pod adresem mężczyzny, zamiast pod adresem tego ustroju, który tę nienawiść sztucznie wywołuje.

I do tego przekonania kobieta niemiecka dojdzie, dojść musi, albowiem kompromis jest niemożliwy. Niema równouprawnienia kobiety w Trzeciej Rzeszy, bo go nie może być. Żale kobiet niemieckich pozostaną niezaspokojone, memorjały, które wysyłają do Führera, pozostaną bez odpowiedzi. Kobietę niemiecką czekają dalsze represje, nowe ciosy. Zostanie ona wyparta z całego życia społecznego, zamieni się w niewolnicę państwa totalnego i rodziny. I to może uświadomi kobiety niemieckie, że pozostaje im tylko jedna droga. Nieubłagana walka z narodowym socjalizmem.

W Niemczech powstał czynnik stałej, zasadniczej, bezwzględnej opozycji do panującego ustroju, a tym czynnkiem jest kobieta niemiecka.

Dr. Saba Lindenbaum

Informator gospodarczy

M. R.: 1) Może Pani je zatrudniać, ale nie w charakterze uczenic. W tym wypadku musiałaby Pani sporządzić umowę na piśmie, stwierdzającą, że osoby te nie pobierają u Pani nauki, lecz pracują w charakterze pomocnic. 2) Nie jest pani obowiązana składać zeznania o obrocie i dochodzie ani prowadzić ksiąg. 3) Musi Pani płacić podatek obrotowy a dochodowy tylko wtedy, jeżeli dochód Pani przekracza 1,500 zł. rocznie. 4) Opłaty w Ubezpieczalni Społecznej zależą od wysokości wynagrodzenia. Uczenica w rozumieniu ustawy nie jest siła najemną, a zatem zatrudnienie uczenicy nie wpływa na kategorję świadectwa przemysłowego (bo o to tylko może chodzić).

„STAŁY ABONENT E. F.": Proszę się w tej sprawie zwrócić do Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Al Ujazdowskie 11.

„CICHY SPÓLNIK": 1) Cichy spólnik musi mieć osobny patent na wykonywanie czynności komiwojażerskich, chyba że zgłosi go Pan jako urzędnika do instytucyj ubezpieczeń społecznych. 2) Może zbierać zamówienia. Magistrat względnie starostwo wyda takiemu pracownikowi legitymację komiwojażerską

„SHYLOK": Ma prawo do tego zasiłku

„JES JORDANÓW": 1) Nie wiemy w jakiem miejscu położone są te składy i dlatego trudno nam cokolwiek poradzić w tej sprawie. W myśl par. 64 rozp. wyk. do ustawy o podatku przemysłowym „skład, znajdujący się w pomieszczeniu, bezpośrednio połączonem z zakładem przemysłowym, względnie handlowym (np. skład w piwnicy, połączonej bezpośrednio z zakładem przemysłowym lub handlowym) nie jest oddzielnym składem". Jeżeli zatem składy, o których Pan mówi, nie mają bezpośredniego połączenia ze sklepem to muszą mieć kartę rejestracyjną. Każdy taki magazyn musi mieć oddzielną kartę rejestracyjną. 4) Jest Pan zobowiązany do wykupna patentu II kategorji, albowiem ulg udziela się dopiero przy obrocie, nieprzekraczającym 45,000 zł w roku 1933.

„A. S.": Przedawnienie pretensji pracownika następuje po trzech latach i to zarówno za płacę normalną, jak i za godziny nadliczbowe. (Art. 281 kod. zob.).

„ODDŁUŻENIE": 1) Dłużnik ten podlega ustawodawstwu oddłużeniowemu. 2) Egzekucja K. K. O powinna być zastanawiona. 3) Rozporządzenie wykonawcze ma dopiero uregulować sprawę konwersji. 4) Wartość tych listów zastawnych jest dziś na poziomie około 50 procent wartości nominalnej 5) Bank Akceptacyjny zajmuje się akcją oddłużeniową tylko w stosunku rolnika z instytucjami kredytowemi, a nie z wierzycielami indywidualnymi. Oczywiście nie wiemy, czy Bank Akceptacyjny przyjmie tę pretensję od K. K. G. ale przypuszczamy, że raczej tak. 6) Nie znamy sposobu przyspieszenia konwersji. 7) Konwersja ta jest aktem przymusowym, niezależnym od woli wierzyciela

„R. G. CHRZANÓW": Świadectwo przemysłowe IV. kategorji handlowej na sprzedaż trunków mogłaby Pani wykupić tylko wtedy, gdyby obrót Pani za rok 1933 nie przekraczał kwoty 3.600 zł. Odpowiedzi listownych nie udzielamy.

„M. M. PRZEMYSL": Nie zajmujemy się wyszukiwaniem wylosowanych obligacyj. Poda Panu każdy bank państwowy.

„MODNIARKA": Musi Pan mieć karte rzemieślniczą, którą Pani może uzyskać po zdaniu egzaminu czeladniczego przed komisją egzaminacyjną i po przedłożeniu świadectwa conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladniczki w tym zawodzie.

„CZYTELNIK W. Z.": 1) ZUPU obowiązany jest zwrócić Panu niesłusznie wpłacone składki, z dodaniem 4 i pół procent w stosunku rocznym od zwłoki. 2) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, biuro byłego ZUPU we Lwowie ul. Piekarska 1 a. 3) Sprawy o roszczenia ubezpieczonych przeciwko ZUPU nie należą do sadów powszechnych. Proszę wnieść podanie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie o zwrot niesłusznie wpłaconych składek, a od ewentualnie odmownego orzeczenia tego zakładu bedzie Pan mógł wnieść odwołanie do sądu polubownego dla spraw ubezpieczeniowych we Lwowie ul. Halicka.

„10-LECIE": 1) Mogą wnieść prośbę o przyznanie im nazwiska ich ojca. 2) Naskutek przyznania się do ojcostwa. 3) Dzieci poniżej 18 lat otrzymują przynależność ojca. Powyżej tego wieku mogą się starać o przynależność do innej miejscowości, jeśli wykażą, że w miejscowości tej mieszkają conajmniej 10 lat i nie korzystają z dobroczynności publicznej

Kronika krakowska

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: dr. Engel Adolf, Dietla 66, tel 165-98 dr Kłeczek Stanisław, Szlak 20, dr. Krasoń Hieronim, Al 3 Maja 5, tel. 163-13, dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 5 tel 116-40, — w nocy: dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Jurkowicz Amalja Wrzesińska 9, tel. 134-80, dr Nowak Tadeusz, Józefitów 21, dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22 tel 135-38.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A—B 42, ul. św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9; — tylko dzienny dyżur apteki: Rynek gł. 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul Dietla 76 i Senatorska 5

NOWE WYDAWNICTWO KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO pt. „Kraków buduje Muzeum Narodowe”

Jednym z licznych środków propagandowych Komitetu budowy Muzeum Narodwego, które służyć mają do właściwego naświetlenia konieczności powstania nowego gmachu, a zdążających do popularyzacji zamierzonego dzieła — i tem samem do wydajnej zbiórki finansowej — są jego wydawnictwa.

Szereg pięknych publikacyj i okolicznościowych druków Komitetu wzbogaciła nowa książka która w dniu wczorajszym opuściła prasę; książka, która zajmie w bibljotece wydawniczej Komitetu ważne miejsce z uwagi na celowe przeznaczenie: spełnienie masowej propagandy.

Publikacja wydana w formie dużej ósemki, nosi tytuł: „Kraków buduje Muzeum Narodowe”.

Wydając wspomnianą broszurę, wyszedł Komitet ze słusznego założenia że zapozna ona każdego ofiarodawcę z pracą Komitetu i z jego działalnością. Toteż wszyscy znajdą w niej należyte objaśnienie obejmujące 18 stron tekstu, imienny skład członków miejscowego Komitetu Wykonawczego i Ogólno- Krajowego, treść aktu erekcyjnego i spis ofiarodawców, przyczem należy podnieść, że mimo wydrukowania 7.000 nazwisk, spis jest zaledwie jedną częścią wielkiej ilości ofiarodawców Jak z treści podanej wynika, ogłosi Komitet dalszy ciąg nazwisk w drugiem wydawnictwie, które się ukaże w bieżącym roku Publikację zdobi szereg ilustracyj rotograwjurowych. Strona typograficzna broszury jest niezwykle staranna i stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym Chcąc umożliwić nabywanie jej, ustanowił Komitet cenę książki 1 zł, dla zamiejscowych zaś zł 1.25 wraz z kosztami przesyłki.

POLSKA POLITYKA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie odbędzie się w czwartek 14 bm. w sali Izby przem.-handl. w Krakowie o godz 18-ej odczyt p. Dra Rogera Battaglii na temat „Polska polityka handlu zagranicznego na tle świeżo zawartego traktatu polsko-brytyjskiego“. Odczyt ten wzbudził żywe zainteresowanie w tuejszych kołach przemysłowych i handlowych.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

W środę, dnia 13. marca br. o godzinie 20 odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l 4, zwyczajne posiedzenie naukowe T-wa Lekarskiego Krakowskiego, wspólnie z T-wem Ginekologicznem. Porządek dzienny: 1. Pokazy przypadków z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala św. Łazarza. 2. Doc. U. J Dr. Stanisław Skowron wygłosi wykład p. t.: „Z fizjologji hormonów płciowych“.

Z TAJNIKÓW ARCYDZIEŁA WITA STWOSZA

Odczyt na powyższy temat wygłosi hist. sztuki dr. Tadeusz Przypkowski na 25-em Zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa, które odbędzie się w poniedziałek, 11 bm., w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9). Wstęp 10 gr. Początek punkt. o godz.. 6.30 wieczorem.

„MAŁŻEŃSTWO DOSKONAŁE”

Jutro o godz 7-mej wiecz. w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7. wygłosi Dr. Zofja Ślączkowa odczyt wyłącznie dla kobiet p. t. „Małżeństwo doskonałe“ Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: błonica 5, płonica 3, odra 3 ospa wietrzna 8, mumps 8, krztusiec 3, róża 6, influenza 1.

Nowe dowody przeciw Rintelenowi

Wiedeń. 9. 3. (W) Dziś, w przedzień zakończenia procesu Rintelena udało się wreszcie prokuratorowi uzyskać decydujący, jak się zdaje, dowód bliskiego kontaktu oskarżonego ze sprawcami zamachu w dniu 25 lipca. Z zeznań świadka Reytlinga zdaje się wynikać, że Rintelen przyjął u siebie w hotelu „Imperial“ w dniu zamachu na Dollfussa dra Ryszarda Weydenhammera, jednego z najbliższych współpracowników Habichta i jednego z głównych przywódców puczu. Weydenhammer przebywał często w Austrji pod fałszywem nazwiskiem Williamsa. Wizyty jego w Wiedniu zbiegały się według raportów policyjnych z pobytami Rintelena w stolicy. Weydenhammer przybył do Wiednia, w przededniu zamachu, wczesnym rankiem 25 lipca opuścił hotel i więcej do niego nie powrócił. Tak więc ujawnionoby nazwisko owej „nieznanej“ osoby, o której wspomina pożegnalny list, pisany przez Rintelena przed samobójstwem.

Rintelen broni się co do tej okoliczności dość niezręcznie, zasłaniając się zanikiem pamięci naskutek emocji Kulminacyjnym punktem rozprawy było odczytanie depeszy nadesłanej z Medjolanu do sądu przez kamerdynera Rintelena w poselstwie M. Ripoldiego. Telegrafuje on, że Weydenhammer kilkakrotnie odwiedzał Rintelena w Rzymie i odbywał z nim długie poufne rozmowy. Sąd postanowił wezwać Ripoldiego na poniedziałek, tak więc ostatni dzień procesu Rintelena zapowiada się sensacyjnie.

PROCES KOMUNISTYCZNY

Wczoraj w dwunastym dniu wielkiego procesu komunistycznego przed sądem przysięgłych w Krakowie, zeznawał w dalszym ciągu główny świadek oskarżenia, Huppert. W ciągu przedpołudniowej i popołudniowej rozprawy opisywał on z kolei działalność ostatniej partji oskarżonych. Tym razem pamiętał on mniej niż poprzednio, powoływał się jednak na swe zeznania złożone w śledztwie, które też odczytywano. Zeznania te obecnie świadek potwierdził Przebieg rozprawy w dniu wczorajszym był już zupełnie spokojny. Po zakończeniu przesłuchiwania świadka rozprawę przerwano do poniedziałku, w którym to dniu zeznawać ma drugi ważny świadek oskarżenia, kom. Olearczyk z Krakowa.

NIEOSTROŻNY SZOFER

Wczoraj o godz. 6.30 wiecz wydarzył się na ulicy Dietlowskiej poważny karambol Ulicą tą w kierunku ul Krakowskiej jechała taksówka nr. Kr. 95261, prowadzona przez nieznanego jeszcze narazie kierowcę. Prowadził on wóz tak szybko i nieostrożnie, że u wylotu ulicy Bożego Ciała, wpadł na jadący w przeciwnym kierunku konny wóz ciężarowy, stanowiący własność spedytora Chaima Fischa, zam przy ul. Skawińskiej Bocznej 2. Skutkiem zderzenia został wóz uszkodzony koń doznał złamania nogi, natomiast z jadących nikt nie doznał szwanku Szkoda, jaką Fisch poniósł skutkiem zderzenia, wynosi 800 zł. Podczas zamieszania po wypadku pozostawił kierowca taksówkę na miejscu, a sam zbiegł Policja wszczęła za nim poszukiwania.

SPŁOSZONY WŁAMYWACZ

Niejaki Stanisław Szatan, z zawodu robotnik, zamieszkały przy ul Rydlówka 20 usiłował onegdaj dokonac włamania do sklepu Reginy Künstler przy ul Kalwaryjskiej 94 W chwili gdy Szatan wyłamywał drzwi prowadzące z korytarza do sklepu usłyszano szmery w sąsiedniem mieszkaniu i spłoszono go. Za złodziejem wszczęła policja pościg i aresztowała go.

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE** zawiadamia o wyjeździe do Erec długoletniej członkini, Frani Schwarzówny. Pożegnanie w dniu dzisiejszym o godz 10.30 wieczór w dworcu zachodnim.

— **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W KRAKOWIE** odbędzie się dnia 17 marca o godz. 10-tej. W razie braku wymaganego statutem kompletu tego samego dnia o godz 10.30 w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Podwale 7. I. p. ze zwyczajnym porządkiem dziennym

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

FANTASTYCZNY REKORD PŁYWACKI

Nowy Jork, 9. 3. PAT. W New Haven odbyły się zawody pływackie na których słynny pływak amerykański, Polak z pochodzenia Peter Fick **ustanowił nowy fantastyczny rekord światowy na 100 mtr. stylem dowolnym, osiągając czas 56.6.**

KUCHARSKI STARTOWAŁ W MONTREALU

Montreal, 9. 3. PAT W sobotę odbyły się w Montrealu międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Kanady z udziałem Polaka Kucharskiego. Startował on w biegu na 1 milę, zajmując 4-te miejsce. Jest to wynik bardzo dobry, gdyż w zawodach wzięli udział najwybitniejsi lekkoatleci St. Zjednoczonych i Kanady Do czwartego okrążenia Kucharski trzymał się na drugiem miejscu, na 7-em okrążeniu Mc. Cluskey i Dawson zepchnęli go na 4-te miejsce. Pierwsze miejsce zajął świetny lekkoatleta amerykański Cunningham w czasie 4,19. Kucharski przyszedł do mety o 20 jardów za Dawsonem.

MECZ BOKSERSKI NIEMCY—CZECHOSŁOWACJA 10:6.

Wrocław. (PAT) Rozegrany onegdaj we Wrocławiu w ramach pucharu środkowej Europy mecz bokserski międzypaństwowy Niemcy—Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Niemców 10:6 pkt. Sędziowali na punkty Polacy Koprowski i Cendrowski.

MISTRZOSTWA TENISOWE RIWIERY

Monte Carlo. (PAT) W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Riwiery w Mentonie — **Laska (Czechosł.) pokonał niespodziewanie łatwo zwycięzcę Hebdy Francuza Brugnona 6:0, 6:3, a Hines (USA) wyeliminował Lesuera** 6:3, 6:4. W grze mieszanej para Noel—Lesueur pokonała parę Lermitte, Hebda 6:4, 4:6, 7:5. Finałowe zatem rozgrywki odbędą się już bez Polaków.

REPREZENTACJA AUSTRJI REMISUJE ZE STADE FRANCAIS

Wiedeń. (PAT) Mecz hokejowy powyższych teamów we Wiedniu zakończył się remisowo 1:1. Obie bramki padły w środkowej tercji.

WYJAZD REPREZENTACYJNEJ DRUŻYNY KRAKOWSKIEJ NA TOURNE DO HOLANDJI, który miał nastąpić na Wielkanoc, został odroczony na czas późniejszy. Związek holenderski nie może gościć w tym czasie krakowskich piłkarzy.

W ZWIĄZKU Z REZYGNACJĄ P. GEN. MONDA Z PREZESURY KOZPN odbędzie się 7 kwietnia 1935 nadzwyczajne walne zgromadzenie z jedynym punktem porządku dziennego, a mianowicie: wybór prezesa KOZPN

UZNANIE DLA ZARZĄDU KOZPN. KS Podgórze nadesłał do zarządu KOZPN pismo, w którem dziękuje Zarządowi a w szczególności delegatom na walne zgromadzenie PZPN w Katowicach, za opracowanie wniosku i skuteczną obronę tychże i przeprowadzenie akcji zmierzającej do dopuszczenia K. S. Podgórze bez względu na miejsce w tabeli o mistrzostwo okręgu w roku bieżącym do finału rozgrywek o wejście do Ligi Państwowej.

KOZPN WYSŁAŁ SPECJALNEGO DELEGATA NA POSIEDZENIE PZPN z 11 bm. w sprawie interwencji w kierunku zniesienia zarządzenia, dotyczącego opodatkowania imprez sportowych oraz celem przedstawienia sytuacji klubów krakowskich, którym grozi całkowity zanik działalności na wypadek, gdyby odnośne zarządzenie nie zostało zniesione, lub w znacznym stopniu załagodzone, Należy wyrazić przekonanie, że stanowisko, jakie sprecyzuje delegat Krakowa będzie wyrazem całej opinji sportowej w Polsce, która jednogłośnie domaga się uchylenia krzywdzącego zarządzenia.

WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO PODGÓRZE odbyte w dniu 24 lutego 1935 wybrało następujący Zarząd Klubu: Prezes Dr. Władysław Wnęk, starosta pow. krak., wiceprezesi: Dr. Jan. Niewola-Staszkowski, Kozioł Franciszek Lorek Józef, skarbnik: Sokołowski Stefan zastępca skarb: Iglicki Bolesław, Sekr. Schrott Jerzy zast. sekr.: Czyżowski Ludwik. Członkowie zarządu: Fryze Ludwik, Pajorski Henryk, Nowak Władysław, Stolarz Tadeusz, Komisja rewizyjna: Wójcik Stanisław, Scherhardt Ludwik, Fiust. — Równocześnie za zasługi poniesione dla Klubu Walne Zebranie uchwaliło jednogłośnie nadać godność Członka honorowego pp. Inż. Rosenstockowi i p. red. M. Stallerowi.

Palestyna widziana oczyma Polki

Wywiad „Nowego Dziennika" z p. Larysą Chomsową, radną m. Drohobycza

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwów, w marcu.

Przed kilkoma dniami odbył się w tutejszej sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego referat p. Larysy Chomsowej, radnej m. Drohobycza z ramienia B. B. W. R., o „budującej się Palestynie". P. Chomsowa wróciła niedawno z dłuższej podróży po krajach Bliskiego Wschodu, zwiedziła budujące się dzieło w Erec, obserwowała znanych jej z Polski Żydów, przeniesionych na nowy grunt, nowych ludzi na starej ziemi żydowskiej. Polska działaczka społeczna widziała Żydów palestyńskich przy pracy nad odbudową kraju, oglądała ich dolę i niedolę okiem objektywnej obserwatorki i przedstawiła lwowskiej publiczności swe wrażenia.

Korespondent Wasz zwrócił się do p. Chomsowej z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu dla „Nowego Dziennika". P. r. Chomsowa uczyniła chętnie zadość naszej prośbie.

Dziś Palestyna jest w świetle enuncjacji p. Chomsowej konglomeratem pomników prastarej Palestyny żydowskiej, nowszej arabskiej i najnowszej żydowskiej Trzeciej Palestyny. — I ta nowoczesna Trzecia Palestyna jest przedmiotem zainteresowania p. Chomsowej. W oczy rzucają się najbardziej kontrasty feudalnego życia Arabów i nowoczesnego, tętniącego techniką i dynamiką życia Żydów, którzy zdołali stworzyć żyzne i pachnące gaje pomarańczowe z ziemi piaszczystej i z nieużytków, na które wedle starej legendy Bóg wysypał wór głazów, zebranych z całego świata. Na polską podróżniczkę, rwącą się do życia, Trzecia Palestyna rzuciła urok, oczarowała ją i zdobyła.

— Co wpadło szanownej pani — pytamy — najbardziej w oko w czasie podróży po Palestynie?

— Trudno opisać ogrom tego, co się zdziałało i co się robi. Chciałabym może tedy podnieść kilka szczegółów. Obchodził mnie żywo i zainteresował stosunek nowej, młodej Palestyny do dziecka. — O stosunku do dziecka to już nawet nie wiem, co powiedzieć. Odnosi się wrażenie, że Tel Awiw, nie, raczej cała Palestyna żydowska, to królestwo dziecka, gdzie je postawiono na ołtarzu i gdzie się tak starannie wychowuje i tak bardzo życzliwą otacza opieką, że musi to budzić podziw. Żłóbki, ochronki, przedszkola, Domy Matki i Dziecka, poradnie, kursy dla matek, specjalne żłóbki dla przedwcześnie urodzonych dzieci — wszystkie te instytucje, prowadzone przez kobiecą organizację „Wizo"i potężną siecią pokrywające cały kraj, dowodzą najlepiej, że w Palestynie króluje dziecko.

Oto obrazek, spotykany codziennie. O godz. 7'50 rano i o 4-tej popołudniu pięcioletnie dziecko śpiesząc do przedszkola, czy z powrotem do domu, schodzi na jezdnię, pełną rozpędzonych aut. motocykli i rowerów, ruchem jednej łapki, bo w drugiej ma butelkę z mlekiem, zatrzymuje przejeżdżający autobus, z którego wychodzi szofer, zabiera tego bezpłatnego pasażera na ręce (do 5 lat dzieci nie płacą) i zatrzymuje się przed odpowiednim domem, pilnując, aby dziecko na miejsce trafiło i w dodatku obdarzając je jeszcze jakimś smakołykiem. Szofera, któryby dziecko przejechał, zlynczowanoby na miejscu. Takich pięknych, ślicznie utrzymanych dzieci niema chyba poza Anglją i Francją nigdzie. Uderzyło mnie w nich również to, na co w swoim czasie mimowoli zwrócił uwagę Pruszyński — zanik t. zw. typu semickiego u pokolenia tu urodzonego. To jest zupełnie coś nieoczekiwanego, człowiek staje zdumiony, nie wiedząc, gdzie się znajduje. Wszędzie, a w kolonjach szczególnie, na tle ogólnej „czerni" rodziców, spalonych przez palestyńskie słońce — wszystkie prawie dzieci żydowskie „blond". Taki Dom Dziecka jak w Giwat Haszloszah (pod Petach Tikwa) robi niezwykłe wrażenie. Same jasnowłose, nawet lniane główki, o dużych, niebieskich oczach, krótkich nosach, typ wyraźnie — germańsko-słowiański.

— Jakie jest nastawienie Żydów palestyńskich do Polski?

Nasza interlokutorka stwierdza dobitnie:

— Trudno nawet przedstawić sobie, jak bardzo tęsknią nasi Żydzi za Polską. Ludzie, którym się tuwiedzie bardzo dobrze, którzy są szczęśliwi i zadowoleni, że łzami mówią o Polsce, marząc o odwiedzeniu jej i żyjąc obecnie jeszcze jej życiem, tak jak dawniej. W takiem pełnem uroku mieście, jak Tel Awiw, nad pięknem morzem, we własnem środowisku obywatelskiem, nie mogą oderwać swych uczuć i myśli od Polski. Pamiętają, że najczęściej było im tam nienajlepiej, że często cierpieli moralnie i materjalnie, że tu jest im pod każdym względem dobrze, a nie mogą przecież zapomnieć najmniejszego drobiazgu z życia tam „u nas". Polska książka, polski film, mogą być tu zawsze pewne powodzenia, polska mowa jest zawsze i wszędzie życzliwie spotykana.

Pani Chomsowa upatruje rozwiązanie kwestji żydowskiej, która interesuje ją już od dawna, tylko w sjoniźmie. Zapragnęła zobaczyć Żydów u siebie w Palestynie i z entuzjazmem opowiada, że to, co tam zastała, przeszło jej najmilsze oczekiwania. Zachwyca p. Chomsową nie tylko wspaniała, materjalna odbudowa kraju, ale przedewszystkiem zupełna przemiana, jakby przestrojenie mentalności Żydów w Palestynie.

Kwestja arabska wygląda groźniej, gdy oglądana jest z daleka, nie jest ona w rzeczywistości tak niebezpieczna.

Żydzi są jeszcze w mniejszości, ale siłą swych zalet są motorem rozwoju kraju, uznawanym za taki także przez ludność arabską, chwilowe zaś pomruki niezadowolenia pewnych grup arabskich nie mają — zdaniem p. Chomsowej — wyraźnego zabarwienia politycznego.

Panią Chomsową dziwi rozbicie wewnątrz obozu sjonistycznego. Uważa ona, że osłabia ono siłę występowania wobec Anglji.

Z kolei przeszło się na temat komitetów propalestyńskich. Jest to wysoce pożyteczna instytucja, — mówi p. Chomsowa, — która zwłaszcza w Polsce ma szeroką podstawę do rozwoju. Jestem gorącą zwolenniczką i propagatorką tego komitetu, na którego czele stoi książę Lubomirski i prof. Dyboski. Interes Polski łączy się nierozerwalnie z interesem Palestyny. Polska dzierży prymat w wychodźtwie do Palestyny. Żydzi polscy są bezsprzecznie związani z Palestyną, silną nicią sentymentu. Trzeba koniecznie sentyment ten sprowadzić na właściwe tory i wykorzystać go do ekspansji przemysłu polskiego w krajach Bliskiego Wschodu. Mogę pana poinformować, że są w toku przygotowania do aktywizacji komitetów propalestyńskich w całej Polsce.

Na pytanie, co sądzi o akcji Ireny Harand, rzuca p. Chomsowa kilka bardzo trafnych uwag. Pani Chomsowa mówi:

Nie znam osobiście pani Ireny Harand, znam doskonale jej ruch i całą akcję. Czuję się z nią silnie spowinowacona. Podziwiam jej odwagę cywilną, chciałabym jednak, by pani Irena Harand pojechała do Palestyny. Wtedy bowiem wiele rzeczy, które pozostają dla niej w sferze wzniosłego patosu, okażą się istniejącemi faktami, co spowoduje, że cała jej działalność stanie się bardziej realna.

P. Chomsowa wyraża zadowolenie, że podjęła się trudu zwiedzenia dalekiej krainy, w której zgarbieni Żydzi z krajów Europy, z Nalewek, Kazimierza, z ghetta wszystkich stolic środkowej i wschodniej Europy, przemieniają się jakgdyby pod wpływem różdżki czarodziejskiej w zdrowy typ człowieka, apoteozującego produktywną pracę i poświęcającego jej swe życie.

EMO.



PONIEDZIAŁEK, 11. MARCA.

Kraków (293,5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12.05 Z Warszawy: koncert zespołu Pawła Rynasa i Zygm. Ledermana 12,45 Z Warszawy: a) „Kilka słów o naszych dzieciach" wygł. p. Marja Niesiołowska, (pogadanka dla kobiet), oraz b) dziennik południowy, 13 Elementy folklorystyczne w muzyce symfonicznej (płyty), 13.50—14 Z Warszawy: a) wiadom. o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Z Warszawy: rozbawione fortepiany (K. Gimpel i St. Szpilman) i chór z Grajdokka. 16.30 Ze Lwowa: lekcję jęz. niemieckiego prowadzi prof. Dr. Zdzisław Żygulski, 16,45 Z Warszawy: pieśni w wyk. Zygmunta Protassewicza przy fort. prof. L. Urstein, 17 Z Warszawy: audycja dla dzieci starszych: „Konkurs śpiewających wędrowników" w opr. H. Ładosza i zespołu muzycznego Niny Mańskiej, 17,15 Rezerwa ogólno- polska, 18 Z Warszawy: audycja strzelecka, 18,25 Chwilka społeczna, 18.30 Odczyt pt.: „O ciężkim wodorze i ciężkiej wodzie" — wygł. Dr. Konstanty Zakrzewski, prof. U. J., 18.45 Piosenki francuskie z płyt, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Fragment literacki, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe,, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Płyty 19.50 Z Warszawy: przegląd filmowy, 20 Ze Lwowa: muzyka lekka w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego i Tadeusz Jasłowski (śpiew), 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: koncert muzyki francuskiej z okazji Wystawy Współczesnej Rzeźby Francuskiej w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie — Transmisja z I. P. S.'u. Wykonawcy: St. Argasińska (śpiew), Bron. Prokopowiczówna (harfa), Edm. Wojakowski (flet), M. Szaleski (altówka), i R. Halber (wiolonczela), 22 Koncert reklamowy 22,15 Muzyka lekka w wyk. ork. Tychowskigo, 23—23,05 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6.30—18,30 p. Kraków, 18,20 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy" 18,45 Chór dońskich kozaków (płyty), 19.07 Program, 19,15 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski, 19,25—23.05 p. Kraków, 23,05 Muzyka taneczna, 23,30 Odczyt w jęz. ang.: „Zakopane i Krynica" wygł. T. Ordon.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,30 Giełda zboż. towar., 13.55 Widaom. bież., 14 Płyty, 15,45—16,30 p. Kraków, 16,30 „Staropolskie echa w literaturze Odrodzenia Narodowego na Śląsku" szkic liter. mgr Musioła, 16,45—18.30 p. Kraków, 18,30 „Najdostojniejszy monarcha polski" — felj. dr. Dzięgla, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 „Dlaczego niema u nas telewizji" — pogad. J. Ciabotnego, 19,25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—18.30 p. Kraków, 18,30 „Finanse Lwowa na tle nowego samorządu" — prof. Drojanowski, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19.15 Odczyt, 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18.30 p. Kraków, 18,30 Poradnik sportowy, 18.40 Życie artyst. i kultur., 18,45—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,10 Lekka muzyka wiedeńska, 20 „Gdy żołnierze maszerują przez miasto" — pieśni i marsze żołnierskie, 21.40 Koncert symfoniczny, dyr. Paumgartner.

* * *

Londyn West (373,1) 19,30 Serenady różnych krajów, 21 Słuchowisko, 22 Koncert chóru męskiego 22,30 Wesoła audycja w wyk. stow. „Żydowski nietoperz", 23,15 Muz. tan.

• • •

Budapeszt (550,5) 16 „Marta" — opera Flotowa. 20.40 Muzyka cygańska, 22,50 Muzyka lekka.

• • •

Oslo (1153,8) 20,15 „Baron cygański" — operetka J. Straussa.

• • •

Beromünster (539.6) 19.30 „Noc w Wenecji" — operetka J. Straussa

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.